Nr. 62 Środa, 16 marca 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowe miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Celowy defetyzm historyczny.

Im bardziej teraźniejszość polska wymyka się z rąk narodowej demokracji, im dalsza jest ona nie tylko od twórczego współdziałania w tej teraźniejszości, ale wogóle od zrozumienia jej duchowej istoty — tem bardziej stara się odgrywać przynajmniej na przeszłości, występując wciąż w roli jej komentatora. Rekompensata to, jak dla żywego stronnictwa politycznego, dziwnie mała. Dla narodowej demokracji zdaje się mieć ona jednak pewne zasadnicze znaczenie. Oświetlając z manjackim uporem po swojemu minione dzieje Narodu, spodziewa się partja ta niewątpliwie osiągnąć mimo wszystko jakieś sukcesy wychowawcze, które przysporzą jej z czasem więcej nieco zwolenników symbolicznego węża, na tępym okręconego mieczu.

Ten obwiepolski wąż, duszący w swym uścisku miecz jakowyś, dość niefortunnie obrany został za oznakę bezwzględnej wiary w teorję Dmowskich, Balickich i Grabskich... Tak jak on oplątała się bowiem i wciąż jeszcze oplątuje się dookoła idei zbrojnych powstań narodu, dławiąc ją, żmija sycząca upokorzonej złości, zdystansowanych mędrków politycznych, co straciwszy sens zdrowy, w decydujących dla samoistnej woli Polski chwilach, radziby dowieść, iż to wszystko, co stało się bez nich, a raczej wbrew ich zabiegom, poprostu — nic nie jest warte, również jak wszystkie wogóle walki o niepodległość.

Stosunek endecji do legjonów jest znany. Jeszcze nie wyciągnęły w pole a już były oszkalowane przez nią wobec społeczeństwa, jako produkt niby to intryg słynnego szpiega Redla i „kilku żydów" i ich porozumienia z tymi, „którzy przez swą naiwność i głupotę mieli ułatwić sprzedanie polskiej skóry na austrjacki bęben" *).

Tak pełne rozumu, prawdy i objektywizmu orzeczenie — jest samo przez się próbką, jak to odnosi się wojujący obskurantyzm polski, do zjaw i procesów politycznych, nie zaakceptowanych przez jego przewódców. A zaś cenzura tych ostatnich surowsza jest — jeśli chodzi o porywy nasze ku wolności — od najbardziej zdeklarowanych Polski wrogów. I nic dziwnego — idzie tu o utrącenie odżywającego „romantyzmu" w Narodzie, to znaczy owej szlachetnej wiary w siłę ducha, z której zrodził się nasz własny poryw zbrojny w czasie wielkiej wojny i z którego konsekwencji wynikło wszystko to, czem żyje i czem odradza się dziś wolna Rzeczpospolita.

Nie byłaby ona taką, jaką jest i jaką — miejmy nadzieję — co raz bardziej będzie, gdyby nie szkoła, przez którą przeszły pokolenia całe. Gdyby nie szkoła powstań narodowych właśnie. One to kształtowały najbardziej polskiego ducha i ich to dziełem był posiew najczystszy. Powstania wszak, nic innego sprawiły, iż sprawa niepodległości Polski nie uległa przedawnieniu u nas samych. I to nie „konjunktura", na którą tak lubi wskazywać małoduszność, lecz protesty bezustanne Narodu przez wiek cały pisane jego żywą krwią sprawiły, iż „kwestja polska" doczekała r. 1914-go nie jako problem teoretyczny, lecz jako wielkie zagadnienie nowego ładu świata.

Ale narodowej demokracji potrzebna jest inna „wiara", wiara w słuszność rusofilstwa wyłącznie, a potem wiara w cudotwórstwo kongresu wersalskiego. On nas wskrzesił i koniec!... Nieprawda..., nie wskrzesiłby, gdybyśmy byli wonczas bezduszną masą, politycznie bierną, a taką chciała nas uczynić endecka ugoda.

Że nie zdołała ona, mimo wszelkich wysiłków, pogodzić nas z „rzeczywistością", to znaczy z błogosławionemi rządami rosyjskiemi, połączonemi jednakże z posiadaniem „rynków wschodnich", że nie potrafiła zniszczyć do cna wszystkiego, z czego strzeliły znów ku słońcu zdrowe i młode pędy — to zasługa jest właśnie owych „powstań", co pozornie przegrane — przynosiły nam zawsze zysk, nie dający się dojrzeć wprawdzie „szkiełkiem i okiem" niby to pozytywistów, lecz tem nie mniej w swej moralnej wartości ogromny.

Byłoby dość conajmniej zbędnem obecnie rozpoczynać spór wielki z jawnie probującemi zbałamucić myśli społeczeństwa o to, czy dzięki powstaniom „sprawa polska traciła szanse kwestji międzynarodowej"... Samo wysunięcie takiej tezy znów przez naczelny organ narodowej demokracji dowodzi, że jednak owe minione bunty polskie „tak nierozsądne" posiadały i posiadają po dziś dzień moc zniesławienia wszelkiego oportunizmu. Gdyby nie one, kto wie, zalibyśmy nie byli dziś szczęśliwymi obywatelami... Polski autonomicznej, albo jeszcze gorzej. W każdym razie granice nasze byłyby nie tam, gdzie są obecnie...

Jeśli stało się na szczęście inaczej, zasługa to oczywiście tych, co mieli odwagę oderwać Polskę od interesu Rosji i podkreślić ich zasadniczą wrogość. A tymi byli nietylko Wódz i żołnierze legjonów, byli nimi wszyscy bohaterowie powstań minionych, co choć sami ginęli, opromieniali duszę Narodu aureolą chwały i wszczepiali w nią żelazną moc nieprzejednania. Ta moc z czynów „politycznego romantyzmu" bijąca, ocaliła nas od znikczemnienia, które niósł nieubłaganie „realizm", jako hasło podawane endeckiemi rękami — miljonom. I dzisiaj na nic nie zda się już wmawianie w ludzi — iż „problem rehabilitacji polityki powstań" jest jakimś tam trickiem piłsudczyków. To jest przejrzenie całego Narodu. Na wężyki na kiju, czyli tam na mieczu, zapotrzebowanie wszak jest małe. Fabryki dla wyrobu ich zakładać nie potrzeba.

*) Józef Piłsudski — Dzieła, tom III, „Orjentacja Pana Balickiego", str. 301.

Z ostatniej chwili.

Kreuger nie miał żadnych zobowiązań

wobec Skarbu polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 marca. Wczorajsza prasa berlińska podała w sensacyjnej formie pogłoskę, z powołaniem się na dziennik sztokholmski „Dagens Nicheter", jakoby przyczyną samobójstwa Kreugera miały być trudności, na jakie natrafił on przy spełnianiu swych zobowiązań wobec Rządu polskiego. Kreuger mianowicie miał się zobowiązać w umowie podpisanej z Rządem polskim, do wpłacenia w dniu 15 marca br. jeszcze 4 miljonów dolarów, a w dniu 30 czerwca br. 16 miljonów dolarów. W razie nieuiszczenia tych wpłat Rząd polski miałby prawo anulowania kontraktu. Prasa berlińska wskazuje na to, że Kreuger popełnił samobójstwo w dniu 12 marca tj. na trzy dni przed rzekomym terminem płatności 4 miljonów dolarów dla Polski.

W związku z pojawieniem się powyższych informacyj w prasie niemieckiej i szweckiej, sfery miarodajne kategorycznie stwierdzają, że wszystkie raty pożyczki zapałczanej zostały wpłacone całkowicie przez koncern Kreugera w roku ubiegłym. Ostatnia rata wpłacona została w terminie 30 marca 1931. Kreuger nie miał ostatnio żadnych nowych zobowiązań, ani żadnych nowych rat do wpłacenia Skarbowi polskiemu.

Zamknięcie sesji budżetowej Sejmu

nastąpi prawdopodobnie w piątek.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 marca. Dziś o godzinie 11-tej rozpoczęło się plenarne posiedzenie Senatu dla załatwienia całego szeregu ustaw, uchwalonych przez Sejm. Jutro odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie Senatu. Na piątek wyznaczone zostało posiedzenie plenarne Sejmu, na którem prawdopodobnie nastąpi zamknięcie sesji budżetowej.

Fiasko przygotowań strajkowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 marca. Zawodowe Związki robotnicze pozostające pod wpływami PPS. przeprowadzają przygotowania do proklamowanego na jutro strajku generalnego, który ma być demonstracją między innemi przeciw wniesionemu przez Rząd do Sejmu projektowi ustawy o ubezpieczeniach socjalnych.

Już obecnie można stwierdzić, że zamierzenia strajkowe w tej formie, w jakiej były pomyślane, poniosą całkowite fiasko. Należy stwierdzić, jak to oświadczył minister Hubicki przed kilku dniami w Sejmie, a wczoraj marszałek Świtalski (o czem donosimy na str. 2), że ustawa o ubezpieczeniach socjalnych — która została wyłączona z pełnomocnictw — będzie rozpatrywana dopiero na jesiennej sesji Sejmu. Tem samem zasadniczy powód proklamowania strajku przestał być aktualny. Jeżeli więc, mimo to akcja strajkowa jest przygotowana, świadczy to dobitnie, że rzeczywisty cel strajku jest zupełnie inny. Jest to cel wyłącznie polityczny szkodzenia Rządowi.

Władze wydały szereg zarządzeń, mających zapewnić normalny bieg życia kraju.

Posiedzenie Klubu BBWR

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 marca. Dziś przedpołudniem odbyło się plenarne posiedzenie klubu BBWR., pod przewodnictwem prezesa Sławka, poświęcone bieżącym pracom państwowym.

Przywrócenie debitu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 marca. Wskutek starań Porozumienia prasy czechosłowacko-polskiej, władze czechosłowackie uchyliły z dniem 14 b. m. zakaz rozpowszechniania „Ilustrow. Kurjera Codziennego" w granicach republiki czecho-słowackiej.

Dzisiejsze ciągnienie Loterji Klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 marca. W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły następujące główniejsze wygrane:

5.000 zł. — Nr. 21239;

po 3.000 zł. — Nr. 5656, 125912, 148520;

po 2.000 zł. — Nr. 16364, 24541, 41285, 64219, 86842, 101301, 112994, 114435, 118842, 135463, 141988, 147881, 155212, 156606.

Na linji Paryż—Wiedeń.

Ruch narodowo - socjalistyczny w Niemczech nie posiada jednolitego programu ani oblicza. Obok głównego trzonu partyjnego, którym kieruje Hittler i jego adjutanci, istnieją jeszcze różne odłamy, grupy, reprezentujące dążenia bardziej radykalne w sensie czy to społecznym, czy nacjonalistycznym. Grupy te wydają pisma, które jak np. „Czarny front" uosabiają frondę lewicową wobec Hittlera, albo też jak „Awangarda", reprezentują skrajne prawe skrzydło hitleryzmu. „Awangarda" jest przedstawicielem ultra - nacjonalizmu stricte pruskiego, z wyraźnem podkreśleniem zabarwienia protestanckiego.

Rozwijająca się obecnie dyskusja w kołach dyplomacji i sfer zainteresowanych nad projektem federacji gospodarczej państw naddunajskich spowodowała w obozie hittlerowskim wybuch nieokiełzanej nienawiści i pasji. Najjaskrawszy przykład ultra - szowinizmu dało właśnie pismo „Awangarda", które w obszernym artykule atakuje zażarcie Francję i państwa naddunajskie. „Awangarda" pisze:

„Proces rozkładu Austrji i wejścia jej w krąg zupełnej zależności od Francji znalazł nowy wyraz w fakcie usunięcia się na drugi plan dr. Schobera a pojawienie się na froncie ks. Seipla.

Sytuację wewnętrzną w Austrji charakteryzuje opanowanie wsi przez pseudo - nacjonalistyczny ruch hr. Stahremberga, Wiednia zaś przez t. zw. austro - marksistów, którzy są radykalniejszą odmianą socjalfaszyzmu. Antagonizm między wsią a miastem jest cechą zasadniczą sytuacji w Austrji.

Wbrew taktyce narodowych socjalistów austrjackich, którzy podobnie jak ich koledzy niemieccy oczekują cierpliwie nadejścia „Trzeciego cesarstwa", partyzanci hr. Stahremberga prowadzą politykę ściśle „austrjacką"; usiłują oni nawiązać bliższy kontakt z prawicą chrześcijańskiej demokracji, kierowaną przez ks. Seipla. Ludzie ci wychodzą z założenia, iż ustrój faszystowski jest koniecznością dziejową. Wybierając zatem z dwojga złego mniejsze, dążą oni do przejęcia władzy we własne ręce. Program ten nie może być jednak zrealizowany bez pomocy i poparcia Francji. O ile pomoc ta będzie jednak faktem dokonanym, wydaje się zupełnie możliwą rzeczą dzieło przywrócenia tronu Habsburgom za sprawą faszystów austrjackich.

Francja dąży do przeprowadzenia za wszelką cenę swego planu reorganizacji Europy środkowej, aby przeszkodzić urzeczywistnieniu niemieckiego planu Mittel - Europy. Dla dopięcia swego celu, używa Francja wszelkich środków presji finansowej i politycznej, któremi dysponuje. Austrja stała się dzisiaj de facto wasalem Francji. Anglja próbowała przeciwstawić się polityce francuskiej, ale bez powodzenia. Putsch Pfriemera, popierany przez Anglję (sic), załamał się haniebnie. Próba przeciwstawienia obozowi Malej Ententy bloku proangielskiego, składającego się z Włoch, Austrji i Węgier, spełzła na niczem".

„Obręcz francuska zacisnęła się naokoło Rzeszy. Już dzisiaj południowe Niemcy znajdują się pod wpływem politycznym Francji. Już teraz uwydatnia się tam ruch skierowany przeciw Prusom rewolucyjnym, przeciw Niemcom z płnocy. Linja, która łączy Niemcom z północy. Linja, która łączy granicza zarazem istotne Niemcy od gnijącego Zachodu. Separatyzm bawarski i nadreński ukazały się znowu na widowni politycznej. Opierając się na Wiedniu, Francja kieruje i manewruje obozem t. zw. konserwatywnym Rzeszy. Rzekomi nacjonaliści niemieccy są gotowi do wszelkich ustępstw, zarówno na rzecz Kościoła katolickiego, jak i Francji, pod warunkiem, że obronione zostaną ich przywileje materjalne, prawa do spekulacji i wyzysku".

„Położenie w Austrji domaga się bacznej uwagi z naszej strony. Sytuacja polityczna Austrji wywrze bezwątpienia duży wpływ na politykę Rzeszy i jej kierunek. Po upadku Briand'a, Laval i Tardieu posługują się Wiedniem jako atutem w swej grze politycznej. Niebezpieczeństwo jest jasne i wyraźne. Grozi inflacja, zlatynizowane i poddane katolicyzmowi Południe inspiruje ofensywę przeciwko protestantyzmowi, której skutkiem musiałoby być poddanie Niemiec pod władzę faszyzmu. Ale wszystkie te zamiary spotkają się z odporem sił narodowych i rewolucyjnych, które potrafią odnieść zwycięstwo".

Chaotyczny w swem ujęciu artykul programowy „Awangardy" wskazuje jednak wyraźnie na istnienie licznych źródeł i przyczyn fermentu w obozie hittlerowskim, który tylko napozór przedstawia się, jako blok jednolity. „Awangarda" reprezentuje jako skrajna prawica ultranacjonalizm o odcieniu prusko - protestanckim, a przytem — i w tem tkwi właśnie cecha paradoksalna całego hittleryzmu — i jednocześnie osobliwy rewolucjonizm, w imieniu którego domaga się „wywłaszczenia kapitalistów ze środków produkcji". E. R.

Ustawa o pełnomocnictwach uchwalona.

Przebieg wczorajszych obrad Sejmu.

Nowelizacja ustawy o bezrobociu.

Po przerwie południowej Izba przystąpiła do sprawozdania Komisji ochrony pracy o rządowym projekcie ustawy w sprawie nowelizacji ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Referent pos. Gettel podkreślił, że nowela ta zmierza do zmniejszenia niedoboru Funduszu Bezrobocia, którego zadłużenie w Skarbie Państwa wynosi 145.379 tys. zł. Zmniejszenie tego niedoboru jest konieczne ze względów na mniejsze możliwości budżetu i na urealnienie preliminowanych w budżecie sum 60 milj. na dopłaty do Funduszu Bezrobocia. Do tych celów oszczędnościowych nowela zmierza przez wypłatę zasiłków przez tyle tylko dni, za ile pobierane są składki a więc przez 6 dni w tygodniu, zamiast 7.

Oświadczenie ministra Hubickiego.

Minister Hubicki zaznaczył m. in.: W zagadnieniu walki z bezrobociem w związku z ostatnim projektem pragnę podkreślić dwa momenty zasadnicze: finansowy i społeczno-gospodarczy. Ustawa z 1924 r. nie była i nie mogła być obliczona na taką liczbę bezrobotnych, jaką mamy obecnie. Rezerwy, zebrane w okresie zmniejszenia się bezrobocia musiały się już wyczerpać, a Fundusz Bezrobocia niezależnie od 50-cio procentowej dopłaty ze Skarbu Państwa, otrzymał pożyczki, które dosięgały już wysokości 120 milj. zł. Rzecz zrozumiała, że budżet skompromowany nie pozwala na dalsze udzielanie pożyczek, jak to było dotychczas. Jeżeli idzie o moment gospodarczo-społeczny to wszyscy zgadzamy się, że zasiłki nie stanowią walki z bezrobociem. Musimy przejść do ofensywy przeciwko samemu bezrobociu. Każda złotówka zaoszczędzona z zasiłków, będzie obrócona na walkę z bezrobociem. Jeżeli kosztem 22 milj. na roboty publiczne zdołano przez 7 miesięcy zatrudnić około 46 tysięcy bezrobotnych, to mamy podstawy do przypuszczenia, że obecna nowela da możność zatrudnienia co najmniej podwój nej liczby bezrobotnych. Roboty będą prowadzone w pobliżu wielkich skupisk bezrobotnych, a w miarę możności i innych.

Po przemówieniu posła Brzezińskiego, który popierał poprawki mniejszości i posła Szulika, który podniósł opłakane stosunki na G. Śląsku, wniosek przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, wraz z rezolucjami, odrzucającemi poprawki.

Referat posła Byrki o pełnomocnictwach.

Sejm przystąpił do projektu rządowego ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

Marszałek zawiadomił, że referent poseł Paschalski zachorował, wobec czego referować będzie pos. Byrka. Sprawozdawca podniósł, że Rząd domaga się pełnomocnictw do dnia, kiedy zostanie zwołany Sejm na najbliższą sesję zwyczajną. Chodzi o rozporządzenia z mocą ustawy w zakresie spraw finansowych i gospodarczych, o uporządkowanie stanu prawnego w Państwie, wymiaru sprawiedliwości, oraz świadczeń społecznych. Komisja prawnicza wyłączyła z projektu rządowego świadczenia społeczne, pożyczki, podwyższanie i nakładanie nowych podatków, wreszcie zmianę statutu Banku Polskiego i sprawę stabilizacji złotego. Sytuacja obecna, — podniósł mówca, — zwłaszcza pod względem gospodarczym jest wyjątkowa. Większość Komisji uznała, że w tych stosunkach należy wydawać decyzje szybkie, od czego zależy powodzenie akcji. A odsyłanie na drogę ustawodawczą może uniemożliwić, tę akcję. Do zgłoszonych poprawek, jeżeli były racjonalnie umotywowane, Komisja odnosi się pozytywnie. Mówca prosi o przyjęcie projektu w myśl wniosku Komisji.

Dyskusja.

Po referacie posła Byrki wywiązała się dyskusja w czasie której pos. Winiarski wypowiadał się stanowczo przeciw projektowi, gdyż jego zdaniem rozporządzenie z mocą ustawy może być stosowane tylko w wyjątkowych okolicznościach. Obecne przedłożenie mówca uważa za sprzeczne z zasadą rozdziału władz i duchem konstytucji. Mówca zastanawia się z kolei jakie prerogatywy daje ta ustawa Rządowi i jaka jest różnica między pełnomocnictwami z r. 1924 i 1926 a obecnym projektem.

Poseł Krysa deklaruje w imieniu Klubu Ludowego, że Stronnictwo oświadcza się przeciw projektowi i podnosi, że niemożna przeprowadzić analogji między dawnemi pełnomocnictwami, a obecnemi.

Poseł Zaremba (PPS.) oświadcza, że o ile klub jego odmówił udzielenia pełnomocnictw w r. 1926, to tembardziej odmówi i dzisiaj.

Poseł Zahajkiewicz widzi w przedłożeniu rządowem dalszy etap rzekomej walki między władzą wykonawczą a władzą ustawodawczą. Mówca podtrzymuje poprawki swego klubu i zarówno ze względów politycznych jak i rzeczowych głosować będzie przeciwko ustawie.

Poseł Bittner wypowiedział się ostro przeciwko pełnomocnictwom.

Następnie przemawiali posłowie Pawlak (NPR.), Rotenstreich (Koło Żyd.) i pos. Kulisiewicz z nowego klubu posłów ludowych. Pos. Kulisiewicz oświadcza, że będzie głosował za pełnomocnictwami, bo to jest kwestja zaufania do Państwa. Przemawiał następnie pos. Komarnicki (Kl. Nar.), poczem zabrał głos trzeci pos. tego stronictwa p. St. Stroński.

Przemówienie posła Miedzińskiego.

Pos. Miedziński polemizując z przedmówcami, przypomina rok 1926, kiedy p. St. Stroński popierał udzielenie Rządowi pełnomocnictw. Wtedy Panowie istotnie zrobili pewne ustępstwa z praw Izby na rzecz Rządu, gdyż Izba wtedy miała większość, bynajmniej nie identyczną z kierunkiem Rządu. Tymczasem teraz Panowie stwierdzają, że jest inaczej. Rząd ma większość w Izbie, większość ma prawo i możność w każdej chwili uchwalić Rządowi, co uważa za stosowne. A zatem Panowie sami udowadniają, że uchwalenie Rządowi pełnomocnictw jest pewnego rodzaju umową między większością a Rządem i niepotrzebnie Panowie ronią łzy.

Odpowiadając na inne argumenty opozycji, stwierdza, że argument, jakoby powodem zgłoszenia pełnomocnictw były sprawy osobistego bezpieczeństwa Rządu, może być tylko argumentem człowieka z zawiązanemi oczyma. To jest frazes. Jedyne niebezpieczeństwo, które Rząd musi zwalczać, to jest ciężka sytuacja ekonomiczna. A zwalcza je nie dla swego bezpieczeństwa lecz całego kraju.

Po przemówieniu pos. Miedzińskiego przystąpiono do głosowania. Gdy upadła pierwsza poprawka Klubu Nar. (poza przyjętemi na Komisji), Klub Nar. opuścił salę. To samo uczyniła lewica. Wszystkie poprawki mniejszości odrzucono. Ustawę o pełnomocnictwach przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Na tem posiedzenie po godz. 11 w nocy zamknięto. Następne posiedzenie w piątek popołudniu.

Nowela do ustawy o ubezp. społeczn.

będzie rozpatrywana przez Sejm w jesieni.

Warszawa, 4 marca. (PAT.). Dziś o godz. 12.30 marszałek Sejmu dr. Switalski przyjął delegację Głównej Rady Zawodowej i Warszawskiej Rady Zawod. oraz Centr. Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych. Delegacja przedstawiła marszałkowi zaniepokojenie i oburzenie mas robotniczych, wywołane wniesionym do Sejmu projektem noweli do ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych, o czasie pracy w przemyśle i handlu i o urlopach pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu. Po zreferowaniu przez delegację stanowiska Związków Zawod. i postawieniu szeregu pytań marszałek Świtalski oświadczył, że nowela do ustawy nie wejdzie pod obrady Sejmu w obecnej sesji i należy przypuszczać, że nie będzie rozpatrywana i podczas sesji nadzwyczajnej letniej. Jest prawdopodobne, że nowela ta będzie dopiero rozpatrywana przez Sejm podczas sesji zwyczajnej jesiennej. Istnieje realna możliwość zmiany redakcji tej ustawy, tak formalnej jak i rzeczowej przez wniesienie daleko idących poprawek poselskich, które o tyle nabierają szans urzeczywistnienia, że Rząd nie stoi na stanowisku uchwalenia ustawy w redakcji rządowej bez zmian.

P. K. O.

OGŁASZA

Konkurs z nagrodami.

Należy jasno i treściwie odpowiedzieć na 3 pytania:

1) Dlaczego należy składać oszczędności w P. K. O., a nie chować ich w domu?
2) Jakie korzyści i udogodnienia w dziedzinie oszczędności zapewnia swoim klijentom P. K. O.?
3) Ile osób składa swe oszczędności w P. K. O. i jaka jest ogólna suma złożonych w P. K. O. wszystkich wkładów?

Za najlepsze odpowiedzi P. K. O. przeznacza 1 nagrodę w kwocie zł. 500.—.

2 nagrody po zł. 250.—
5 nagród po zł. 200.—
10 nagród po zł. 100.—
20 nagród po zł. 50.—

Odpowiedzi konkursowe nadsyłać można do dnia 30 kwietnia 1932 r.

Warunki konkursu:

1) Odpowiedzi należy nadsyłać pod adresem: Wydział Ekonomiczny P. K. O. w Warszawie, ulica Jasna 9.
2) W odpowiedzi należy podać: imię i nazwisko, numer posiadanej książeczki oszczędnościowej P. K. O. oraz powołać się na niniejsze ogłoszenie.
3) Prace nagrodzone stają się własnością P. K. O.

Uwaga: Nagrodzeni w poprzednich konkursach P. K. O. nie mogą powtórnie ubiegać się o nagrodę.

Pomoc sanitarna dla rodzin bezrobotnych.

Oddział warszawski Polskiego Czerwonego Krzyża zorganizował akcję pomocy sanitarnej dla rodzin bezrobotnych. W pierwszym rzędzie roztoczono opiekę lekarską nad dziećmi, uczęszczającemi do szkół powszechnych.

W wypadku zachorowania dziecka, P. C. K. deleguje siostrę pogotowia sanitarnego, która opiekuje się chorym, kieruje go do lekarza, lub też do szpitala, doglądając dziecko podczas całego czasu trwania choroby.

Akcja ta obejmuje w pierwszym rzędzie dzielnice Powiśla. Ponadto rodzinom bezrobotnych udzielane są bezpłatne porady w lecznicach Polskiego Czerwonego Krzyża.

Po niedzielnych wyborach w Niemczech.

Hittler wzywa do dalszej walki.

Berlin, 14 marca. (PAT.) W nocy pojawiły się pogłoski, iż Hittler zamierza nie stawiać swojej kandydatury w drugiem rozstrzygającem głosowaniu. Jako nowy kandydat narodowych socjalistów wymieniany był gen. von Epp. Pogłoskom tym położyło kres ogłoszone dziś oświadczenie Hittlera, udzielone dziennikarzom amerykańskim, iż podtrzymuje nadal swoją kandydaturę w drugiem głosowaniu. Hittler wydał też na piśmie odezwę do swoich zwolenników, nawołując do głosowania, dalszej bezwzględnej walki wyborczej przeciwko wspólnemu frontowi socjalnej demokracji z centrum.

Opublikowany przez biuro prasowe kierownictwa partji narodowo-socjalistycznej komunikat o wyniku wyborów zapowiada również dalszą walkę. Komunikat zaznacza, iż przeciwnikom narodowych socjalistów udało się tylko na pewien czas odroczyć wojnę rozrachunkową.

Przyrost głosów narodowo-socjalistycznych.

Berlin, 14 marca. (PAT.) Ogłoszone ostateczne cyfry wczorajszych wyborów wykazują niewątpliwy olbrzymi przyrost głosów partji narodowo - socjalistycznej, które uzyskała 11.338 tys. wobec 6,406.924 głosów uzyskanych w czasie wyborów do Reichstagu w r. 1930. Przyrost stanowi około 5 miljonów. Jednocześnie zmniejszył się stosunkowo wpływ komunistów, którzy w ostatnich wyborach otrzymali zaledwie 400.000 głosów nadwyżki w porównaniu z otrzymaną ilością głosów podczas wyborów do Reichstagu.

Znamienne oświadczenie Hugenberga.

Berlin, 14 marca. (PAT.) Hugenberg ogłosił dziś oświadczenie, w którem domaga się rozwiązania Reichstagu i rozpisania nowych wyborów do parlamentu na 8 maja b. r. Wzamian za przyjęcie tego wniosku proponuje Hugenberg nie przeprowadzać drugiego głosowania na prezydenta Rzeszy i przedłużyć w drodze parlamentarnej kandydaturę Hindenburga.

Wystąpienie to wywołało duże wrażenie w kołach politycznych, gdyż właśnie przywódca niemiecko - narodowych i hittlerowcy odrzucili w swoim czasie analogiczne propozycje rządu Brüninga. W tych warunkach zrozumiałe są enuncjacje kół miarodajnych, że w momencie, kiedy wybór Hindenburga w drugiem głosowaniu jest sprawą oczywistą, rząd niemiecki nie zamierza wdawać się w rozmowy z Hugenbergiem i zapoznawać się z zapatrywaniami i życzeniami przywódców nacjonalistycznych.

Berlin, 14 marca. (PAT.) Hindenburg na zapytanie, skierowane przez Zjednoczone komitety wyborcze, które popierały jego kandydaturę, oświadczył dziś, że bezwarunkowo stanie do drugiego głosowania.

Poseł Etjopji na Zamku królewskim.



Do Warszawy przybył poseł Etjopji w Paryżu i Londynie Bedironde Zelleke Aguedeou wraz z radcą Dastae Tagegne, przysłany przez cesarza Etjopji Heile Sellasie I w nadzwyczajnem poselstwie do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, w celu podziękowania w imieniu swego monarchy Panu Prezydentowi za przysłanie posła Dzieduszyckiego na koronację Addis Abeba w r. 1930. — Na zdjęciu naszem widzimy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w towarzystwie posła Etjopji oraz członków swego Domu cywilnego i wojskowego.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 14 marca. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę bież. miesiąca wykazuje zapas złota 608.403 tys. złotych, to jest 1.934 tys. więcej, niż w dekadzie poprzedniej. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 1.907 tys. do 49.456 tys. Również niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 4.571 tys. do 119.536 tys. Portfel wekslowy wykazuje spadek o 16.074 tys. i wynosi 629.133 tys. Stan pożyczek zastawowych spadł o 2.659 do 115.857 tys. Inne aktywa wynoszą 138.136 tys., wykazując wzrost o 5.645 tys.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zwiększyła się o 4.684 tys. do 196.038 tys. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 39.252 do 1,111.721 tys. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 46.02%, pokrycie walutowe 50.3%, wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu 54.73%. Stopa dyskontowa Banku 7 i pół, lombardowa 8 i pół.

Wzrost zatrudnienia w łódzkich zakładach przemysłowych.

Łódź, 14 marca. (PAT.) Od kilku tygodni zaznaczył się wzmożony ruch w łódzkich zakładach przemysłowych. Cały szereg fabryk powiększył zatrudnienie o pewną liczbę dni w tygodniu, 4 zaś większe zakłady przemysłowe uruchomiły niektóre zakłady na cały tydzień.

Z Teatru Wielkiego.

„Poławiacze pereł“.

Opera w 3 aktach (4 odsłonach), muzyka Bizet'a, libretto M. Carrego i E. Cormona.

Pierwsza premjera operowa pod kierownictwem dyr. Adama Dołżyckiego w obecnym sezonie pozostającym w imprezie Tow. Miłośników Muzyki i Opery, wypadła ze wszech miar okazale. „Poławiacze Pereł“, dzieło u nas dotąd nieznane i niewykonywane, wzbudziło ogólne zainteresowanie przedewszystkiem przez wzgląd na osobistość kompozytora, którego „Carmen“ należy zawsze jeszcze do rzędu oper najbardziej lubianych. „Poławiacze Pereł“ należą w krótkim okresie życia swego twórcy, do dzieł jego wcześniejszych. Synteza elementów stylistycznych, właściwych t. zw. „wielkiej“ operze francuskiej, panującej wszechwładnie przed wystąpieniem Wagnera, i późniejszych elementów stylu wagnerowskiego, wybijająca na „Carmen“ swe piętno charakterystyczne, nie została jeszcze przeprowadzona w tej operze. „Poławiacze Pereł“ należą raczej do dawniejszego kierunku operowego. Panuje tu niepodzielnie arja, o formie zamkniętej, regularnej, głos ludzki ma bezwzględną przewagę nad orkiestrą i traktowany jest według wszelkich należnych mu praw. Ten ostatni szczegół decyduje o charakterze całego dzieła: wszystko zdąża tu w kierunku szczerego, prostego liryzmu, znajdującego wyraz w szeroko traktowanej kantylenie, ona jest centralnym punktem całości, orkiestra stanowi tylko tło, na którem rozwija się linja melodyczna solisty.

W łączności z tym ostatnim faktem uznać też należy obsadę „Poławiaczy Pereł“ za niezwykle szczęśliwie dobraną: pp. Mossakowski i Lipowska mają wszak wymarzone warunki do tego rodzaju kreacyj, gdzie centralnym punktem zainteresowań kompozytora jest efekt wokalny. P. Mossakowski był też tym razem bezwzględnie tym, który wysunął się na czoło wykonawców, zarówno dzięki przepięknej barwie, sile i szczerości skali swego organu głosowego, jak i muzykalnej interpretacji i szlachetnie pomyślanej grze. P. Lipowska śpiewała pięknie, jak zwykle, chociaż zdawało się, jakoby nie była zupełnie dysponowana, dotyczy to w pierwszym rzędzie intonacji, która nie zawsze była bez zarzutu. Znakomicie wypadł duet pp. Lipowskiej i Mossakowskiego w II. akcie, obliczony znowu na efekt brzmienia głosowego. Bardzo szczęśliwy wieczór miał znowu tym razem p. Wroński. Głosowo doskonale usposobiony, zwracał uwagę inteligentnem opracowaniem partji. Wogóle śpiewak ten w ostatnich czasach zdołał rozwinąć się w sposób zastanawiający. Do niedawna jeszcze głos jego, nieco surowy pod względem brzmienia, nabrał giętkości i wyrazu, frazuje racjonalnie, a choć w najwyższych rejonach niezawsze jest jeszcze dostatecznie swobodny, przypuszczać należy, że wobec wrodzonych swych zdolności, zdoła w krótkim czasie i te braki opanować. W każdym razie tempo jego rozwoju uprawnia do jak najlepszych nadziei w przyszłości. Sumiennie odśpiewał swą partję p. Romanowski.

Tyle o solistach. Przechodząc z kolei do momentów zespołowych należy przedewszystkiem stwierdzić, że współpraca ich była niezwykle harmonijna i w rezultatach swych efektowna. Orkiestra pod batutą dyr. Dołżyckiego grała wyśmienicie, ustosunkowując należycie swe brzmienie do głosów solistów i chórów, podnosząc trafnie akcenty rytmiczne i światłocienie dynamiczne. Chóry wyćwiczone świetnie stanowiły bardzo ważny element całości, zwracał uwagę zwłaszcza bardzo piękny w swem brzmieniu i w sposobie prowadzenia głosów chór końcowy II aktu. Nowym efektem, bardzo szczęśliwie pomyślanym, były chóry „tańczone“ aktu I. i III., t. zn. uzgodnienie równoczesnie wykonywanych ewolucyj choreograficznych ze śpiewem chórów. Chóry tego rodzaju, pomyślane wybitnie współcześnie jako uplastycznienie linji muzycznej, wniosły pożądane urozmaicenie, potęgowały efekty, pozwalając przytem utrzymać należny poziom.

W całości był to jeden z najbardziej udatnych spektaklów operowych, jakie oglądaliśmy we Lwowie w ostatnich latach, dodać bowiem trzeba, że i dekoracyjna strona jego obmyślana była starannie i estetycznie. Towarzystwo Miłośników Opery i Muzyki, pracując wśród warunków niewiarygodnie ciężkich, może być dumne już dziś z rezultatów, które udało mu się osiągnąć pod sprężystem i fachowem kierownictwem dyr. Dołżyckiego.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Odczyt polskiego dziennikarza w Genewie.

Genewa, 14 marca. (PAT.). W cyklu odczytów o problemach konferencji rozbrojeniowej, zorganizowanych przez francuską grupę dziennikarzy w Genewie, odbył się tu odczyt polskiego dziennikarza red. Feliksa Chrzanowskiego, o rozbrojeniu moralnem na tle stosunków polsko-niemieckich. Tematem odczytu było wykazanie na szeregu przykładach, że stan umysłów w Niemczech jest żywem zaprzeczeniem idei rozbrojenia moralnego, i omówienie konsekwencji tego stanu rzeczy dla stosunków polsko-niemieckich. Prelegent wskazał na konsekwencje kamjanji antypolskich w Niemczech, na stosunki w dziedzinie mniejszościowej, poczem na podstawie autentycznych materjałów i dokumentów omówił cele i zadania Stahlhelmu. Następnie red. Chrzanowski przytoczył szereg przykładów szerzenia nienawiści i propagandy wojennej w najnowszej beletrystyce niemieckiej, poczem zakończył swój odczyt omówieniem niemieckich podręczników szkolnych, które wychowują młodzież w duchu rewanżu i imperjalizmu.

„Czego chce Hittler".

Monachjum, 14 marca. (PAT.). Pod hasłem „Czego chce Hittler" rozpowszechnia partja narodowo-socjalistyczna ulotkę, zawierającą 25 punktów programu tej partji. Kilka najcharakterystyczniejszych przytaczamy poniżej:

1) Żądamy połączenia wszystkich Niemców w jedno wielkie państwo (Grossdeutschland).

2) Żądamy równouprawnienia dla narodu niemieckiego i zniesienia traktatów zawartych w Wersalu i w St. Germain.

4) Obywatelem niemieckim może zostać jedynie aryjczyk niemieckiego pochodzenia. Wykluczeni są Żydzi.

5) Wszyscy nieobywatele traktowani będą jako goście i podlegać będą prawu dla obcych (Fremdengesetzgebung).

7) Wrazie braku pracy dla obywateli własnych należy wydalić z Rzeszy wszystkich obcych.

8) Wszelkiej imigracji do Rzeszy należy przeszkodzić. Wszyscy cudzoziemcy przybyli do Niemiec po 2-gim sierpnia 1914 muszą opuścić Niemcy.

13) Wszystkie trusty muszą być upaństwowione.

19) Prawo rzymskie należy zastąpić prawem niemieckiem.

Pogoda w Heluanie.

Heluan, 14 marca. (PAT.) W Heluanie, gdzie zamieszkał Marszałek Piłsudski, temperatura wahała się ostatnio w ciągu doby od 20 stopni maximum do 10 stopni minimum. Pogoda piękna, słoneczna i sucha.

Znowu samobójstwo miljonera.

Rochester (Stan. N. Jork), 15 marca. (PAT). Popełnił tu wczoraj samobójstwo znany filantrop i multimiljoner Georg Eastman dyr. Towarzystwa Eastman-Codak. Liczył on 77 lat i od dłuższego czasu był obłożnie chory. Korzystając z chwilowej nieobecności otoczenia zastrzelił się pozostawiając adresowaną do przyjaciół kartkę, w której napisał: „Uważam swoje zadanie za skończone, pocóż czekać dłużej".

Zarządzenia antystrajkowe w stolicy.

Warszawa, 14 marca. (PAT.) Komisarz Rządu na m. stoł. Warszawę zabronił urządzania w dniu 16 b. m. jakichkolwiek zgromadzeń oraz wieców publicznych lub zamkniętych.

Warszawa, 14 marca. (PAT.) Wskutek zarządzenia komisarza Rządu na m. Warszawę została wzbroniona sprzedaż i wyszynk napojów alkoholowych od godz. 20 dnia 15 bm. do godz. 8 dnia 17 bm. Do przekraczających powyższy zakaz będzie stosowany najwyższy wymiar kary, włącznie do odebrania koncesji.

Echa samobójstwa Kreugera.

Sztokholm, 14 marca. (PAT.) Giełda walorów będzie zamknięta aż do nowego zarządzenia. Najbliższe zebranie zarządu giełdy odbędzie się w nadchodzący wtorek.

Londyn, 14 marca. (PAT.) Donoszą ze Sztokholmu, że bank finansujący operacje koncernu Kreugera otworzył dziś swe podwoje. Jednak nie zjawił się nikt, kto chciałby wycofać swe depozyty. Nie było żadnego runu na banki, ani żadnej paniki. Nawet taki wielki wstrząs, jak samobójstwo Kreugera nie był w możności podważyć zaufania publiczności szwedzkiej do jej banku. Fakt ten wywołał w Londynie wielkie zadowolenie.

Londyn, 14 marca. (PAT.) Samobójstwo Kreugera nie wywołało na giełdzie dzisiejszej żadnych wstrząsów, chociaż giełda dzisiejsza jak na początek tygodnia była mało ożywiona. Z początku nie dokonywano żadnych transakcyj akcjami Kreugera i Tolla, oraz akcjami szwedzkiego Tow. Zapałczanego, później jednak, po pewnem wyjaśnieniu sytuacji, operacje te podjęto. Akcje Kreugera, oczywiście, silnie spadły, akcje szwedzkiego Tow. Zapałczanego, które w sobotę notowano 4 i 5/8, spadły do 2 i 7/8. Akcje Kreuger-Toll w sobotę notowano 6 i pół, dziś spadły nawet do 2 i 3/8.

Z Nowego Jorku nadchodzą wiadomości, że na giełdzie tamtejszej wyzbywano się dziś masowo akcyj Kreugera i że spadły one bardzo w cenie. Deprecjacja kapitału przedsiębiorstwa Kreugera wskutek spadku akcyj w ciągu ostatnich dwu lat, była bardzo znaczna.

Berlin, 14 marca. (PAT.) Ze Sztokholmu donoszą, że jeden z dyrektorów koncernu Kreugera, Ferrander, dowiedziawszy się o samobójstwie swego szefa, pod wpływem wstrząsu dostał apopleksji serca i zmarł.

O przeniesienie grobu Artura Grottgera.

W „Gazecie Lwowskiej" pojawił się artykuł, podpisany literami st. ł. pod tytułem „Czy nie wstyd dla Lwowa?" wznawiający myśl przeniesienia grobu Artura Grottgera na inne, bardziej zaszczytne miejsce cmentarza Łyczakowskiego.

Autor cytuje notatkę z przed lat 22, która pierwsza poruszyła tę sprawę i rzuca ponownie myśl przeniesienia „tego zapomnianego grobu ze szczątkami Artysty w centralne miejsce lwowskiego Panteonu".

Jakkolwiek rozumiem i wiem, że tylko chęć uczczenia prochów wielkiego Twórcy „Wojny" podyktowała autorowi te słowa, poczuwam się do obowiązku zabrania głosu i do wypowiedzenia zdania, które nie będzie tylko mojem zdaniem, ale wyrazem znanej mi dobrze woli, dziś już nieżyjących, ludzi.

Myli się autor przypuszczając, że ów pierwszy apel z r. 1910 „pisały może ręce drogie niegdyś Grottgerowi". Właśnie dzięki interwencji babki mojej, ś. p. Wandy Młodnickiej, projekt ten nie doszedł wtedy do skutku. W parę lat po jej śmierci, rzecz znowu została przez kogoś poruszona. Wtedy matka moja, ś. p. Maryla Wolska, świadoma racji, które kierowały tamtym sprzeciwem, przedłożywszy decydującym sferom racje i powody, uzyskała znowu poniechanie tego planu.

A jakie były owe racje i względy, które kazały jej sprzeciwić się temu — w najlepszej myśli powziętemu — planowi?

Oto tylko i wyłącznie wola zmarłego Artysty!

Miejsce, na którem od r. 1868 spoczywa, zostało wybrane przez niego samego a jego narzeczona, po sprowadzeniu trumny do kraju, nie bez trudu, zdobyła dla prochów to właśnie, wskazane jej miejsce. W drugim tomie „Artura i Wandy" mówi jej własny pamiętnik na str. 309:

„Nazajutrz złożono trumnę w przygotowany przezemnie grobowiec, na to miejsce, które sobie sam obrał, na spoczynek wieczny, ongiś, podczas naszych przechadzek po cmentarzu. Czułam ulgę w spełnieniu tych jego życzeń..."

Wypełnienie tego życzenia, a potem czuwanie nad tem, aby jego woli inna — choćby najlepsza — nie zmieniła podług własnego uznania, uważała za swój obowiązek narzeczona Grottgera a po jej śmierci jej córka. Dziś zmusza mnie, jej wnuczkę, do zabrania także głosu w tej, tak bardzo nieobojętnej mi, sprawie...

Nie wydaje mi się słusznem to, co pisze autor artykułu, jakoby grób Artura Grottgera leżał w „nieznanej dziś części cmentarza"..., albo jak znów powiada „Ill. Kurj. Krak." nie mógł doczekać się odnowienia". Grobowiec nie jest wprawdzie ani wspaniały ani piękny, jest jednak utrzymany w zupełnie dobrym stanie i żadnego odnowienia nie wymaga. Zaś miasto, któremu babka moja grób ten na własność oddała, dba o porządek i czystość, sadzi kwiaty i utrzymuje starannie ścieżki. W Zaduszne dni, prócz naszych wieńców i świateł, palą się zawsze światełka stawiane przez Zarząd Miasta. Nie wiem więc skąd, tak I. K. C. jak autor artykułu, doszedł do wniosku, że grób jest „zapomniany"

Także to, jakoby turystom trudno było doń trafić, przesadziła chyba trochę owa notatka z przed lat 22, a za nią „Il. Kur. Krak." Od głównego wejścia do grobu Artura Grottgera jest ledwie parę kroków, z pewnością nie o wiele więcej niż do „orłów Ordona", do których równie trudno było by trafić komuś ktoby zupełnie drogi do nich nie znał.

Gdyby więc, zamiast przenoszenia trumny z wybranego przez Artystę miejsca na inne, zechciało społeczeństwo, w dowód czci i pamięci, w setną rocznicę jego urodzin zawiesić nad grobem wieczną lampę, jestem pewna, że światło jej byłoby dla każdego, od głównej już bramy, widoczne!

Wiem dobrze, że od chwili, gdy śp. Wanda Młodnicka grób ten oddała miastu, odkąd — jak każdy grób sławnego człowieka — stał się już niejako własnością całego narodu, niema dziś prawa nikt z rodziny jego narzeczonej niczego ani zakazać, ani nie pozwolić.

Ale może jeszcze prosić! Może ludziom, których poczucie i uznanie rozstrzygać o tem będzie, przypomnieć raz jeszcze życzenie Zmarłego, który chciał, aby Go tam, a nie gdzieindziej, złożono na wieczny spoczynek.

Prócz przypomnienia tej Jego woli i gorącej prośby o jej uszanowanie, niczego więcej zrobić dziś dla Niego nie mogę.

Beata Obertyńska.

Nowy laureat.

Jak już doniosły telegramy, tegoroczną nagrodę państwową literacką otrzymał znany poeta i jeden z najznakomitszych polskich dramaturgów, Karol Hubert Rostworowski.

Nazwisko Rostworowskiego jest dobrze znane wszystkim tym czytelnikom polskim, którzy nie stronią od twórczości, poruszającej głębokie problemy moralne i społeczne, tak dawności, jak i współczesności dzisiejszej. Utwory jego były wystawiane także na scenie lwowskiej, gdzie spotkały się z wielkiem uznaniem.

Urodzony w r. 1877 pod Krakowem, syn znanej rodziny ziemiańskiej, wybił się obecny laureat najpierw dramatem swoim „Judasz z Kariothu", którego uroczysta premjera odbyła się w Krakowie w r. 1913, zakończona doskonałem przemówieniem śp. prof. Kazimierza Morawskiego. Pisała wówczas prasa krakowska, że rodzi się nowy talent dramatyczny, szukający — w posusze serc — dróg do najwyższych ideałów. Potem przyszły dalsze dramaty, jak „Kaligula" (1917), „Miłosierdzie", „Antychryst" (1925), napisany pod wrażeniem wstrząsających wypadków współczesnych, „Czerwony marsz" (na tle Rewolucji francuskiej), „Niespodzianka" i inne.

Jest również Rostworowski lirykiem, wydał zbiór poezyj pt. „Zygzaki", a ponadto szereg liryków ogłaszał i ogłasza w czasopismach literackich i codziennych. Jako sztandarowy pisarz chrześcijańsko-katolicki posiada ogromne uznanie w sferach przekonaniowo mu najbliższych, równocześnie jednak zdobył sobie poważne nazwisko w sferach literackich i krytycznych całej Polski, bez względu na przekonania polityczne i społeczne; wybił się niepospolitością swego talentu, głębią wejrzenia w zagadnienia, które traktuje, doskonałą konstrukcją i siłą swoich dramatów, swoim nerwem scenicznym, pięknością języka.

Wielkie słowa uznania oddawali mu tacy krytycy, jak niegdyś Feldman i Brückner, a dzisiaj „asy" krytyki warszawskiej.

Juljusz Kaden-Bandrowski, który należał do sądu w sprawie nagrody, najwyżej ceni jego dramat „Niespodzianka" i nazywa go „największym wyczynem artystycznym w dorobku twórczości naszej za ostatnie trzy lata", a Eustachy Czekalski odzywa się z słowami rzetelnej pochwały o „surowem, tragicznem pięknie spojrzeń Rostworowskiego, które porywa i unosi nas w świat o linjach monumentalnych".

Obecny laureat nagrody państwowej znajduje się dzisiaj w pełni sił twórczych, to też spodziewać się można, że obdarzy naszą literaturę dramatyczną jeszcze niejednym utworem równie wartościowym, jak dotychczasowe.

(— w —)

KRONIKA

MARZEC
15
Wtorek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Klemensa
Gr.-kat Teodota

Wschód słońca g 5 m 59
Zachód " g 17 m 33
Długość dnia g 11 m 34

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Wtorek, 15 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Ludzie w hotelu".

Środa, 16 b. m., o godzinie 8 wiecz.: Koncert Ravela.

Czwartek, 17 b. m. przedstawienie zawieszone (próba generalna).

Piątek, 18 b. m., o godzinie 7,30 wiecz.: „Dziady" (premjera).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, 15 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Szczęście od jutra".

Środa, 16 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Święty płomień". (Ceny popularne.)

Czwartek, 17 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Szczęście od jutra".

Piątek, 18 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Szczęście od jutra".

Wielka inscenizacja „Dziadów" Adama Mickiewicza. W piątek, dnia 18 b. m. odbędzie się w Teatrze Wielkim rewelacyjna wielka premjera „Dziadów" Adama Mickiewicza w nowej zupełnie inscenizacji, obejmującej po raz pierwszy wszystkie sceny. „Dziady" ukażą się w reżyserji Leona Schillera. Muzyka na motywach Chopina, Moniuszki, Mozarta, Beethovena, Haydna, Webera, Pergolesego i Paderewskiego. Dekoracje Andrzeja Pronaszki. Kierownictwo muzyczne Zdzisława Górzyńskiego. Udział bierze cały zespół artystyczny. Początek punktualnie o godz. 7.30.

Po raz ostatni „Święty płomień". W środę, o godz. 8-ej wieczorem po cenach zniżonych po raz ostatni w Teatrze Rozmaitości ogromnie ciekawa sztuka w 3 aktach znakomitego pisarza Somerset Maughama pt. „Święty płomień" Ponieważ będzie to ostatnie przedstawienie „Świętego płomienia", niewątpliwie Teatr Rozmaitości zapełni się szczelnie.

Z Opery. W środę, 16 bm. o godz. 8-ej wiecz. koncert wielkiego francuskiego kompozytora Maurycego Ravela. W poniedziałek, 21 bm. o godz. 7.30 wiecz. po raz trzeci opera „Poławiacze pereł" w niezmienionej obsadzie. W przygotowaniach „Hugenoci" i „Faust", w opracowaniu muzycznem dyr. Dołżyckiego, w nowej, dotychczas nieznanej inscenizacji. Nowe dekoracje przygotowuje art. malarz St. Jarocki.

Zniżki na koncert Ravela. Pragnąc jak najszerszym sferom umożliwić wysłuchanie rewelacyjnego koncertu Maurycego Ravela z udziałem pianistki Margerity Long oraz dyr. Adama Dołżyckiego, Tow. Mił. Muz. i Op. postanowiło udzielić zniżek urzędnikom państwowym, młodzieży akademickiej i członkom stowarzyszeń społecznych za okazaniem legitymacji. Bloczki zniżkowe do nabycia w Małopolskiej Ajencji Reklamowej, Chorążczyzny 7.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Purpurowa gondola".
CHIMERA: „Tajemnica sekretarki" oraz dodatek dźwiękowy.
KOPERNIK: „Quo Vadis".
LEW: „Bezimienni Bohaterowie".
MARYSIEŃKA: „Quo Vadis".
OAZA: „Czterech z Legji".
PALACE: „Cygańskie romanse".
PAN: „Dzieje grzechu".
PROMIEŃ: „Intrygant".
SŁOŃCE: „Moralność pani Dulskiej".
STYLOWY: „Maski Erwina Remera".

Polskie Towarzystwo Filologiczne (Koło Lwowskie). Posiedzenie naukowe odbędzie się w środę, dni 16 marca br. o godzinie 18-tej, w 7 sali w parterze w Uniwersytecie, przy ul. Marszałkowskiej l. 1. Porządek posiedzenia: 1. Wybór kandydatów do Zarządu Głównego i delegatów na Walne Zgromadzenie. 2. Wnioski na Walne Zgromadzenie. 3. Prof. dr. Kazimierz Jarecki: Kto jest prawdziwym autorem t. zw. Peregrinacjo? 4. Komunikaty naukowe.

Rekolekcje Wielkopostne w Bazylice Metropolitalnej ob. łac. we Lwowie rozpoczęły się w roku bież. w poniedziałek wieczorem i trwać będą do soboty, 19 bm. włącznie. Nauki rekolekcyjne wygłaszane są codzienie o godz. 7 wiecz., po nauce błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Spowiedź rekolekcyjna w sobotę od godz. 6 rano, popołudniu od godz. 3 do 10. Generalna Komunja Św. w Niedzielę Palmową w czasie Mszy św. o godz. 7.30 rano.

Tow. Wzaj. Pomocy Naucz. szk. powsz. we Lwowie na walnem zgromadzeniu członków wybrało następujący zarząd: przewodniczący p. F. Lewicki, zast. p. M. Opałek, skarbnik p. B. Butryńczuk, członkowie pp.: Birn. Bayger, Langner, Milska, Sobol, Zbrożkowa; zastępcy pp.: Dubińska, Filipkówna, Ogielski. Członkami komisji kontrolującej wybrano pp. Władykę, Lisowskiego, Ruczajównę. Siedzibą Tow. jest Szkoła powszechna męska im. Kordeckiego.

Zarząd Powsz. Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych zawiadamia, że 4-ty wykład dra Z. Żygulskiego z cyklu o Goethem pt. „Ku wyżynom klasycyzmu", odbędzie się w środę, 16 bm.; piąty pt. „Romantyzm i uniwersalizm" w czwartek, 17 bm. o godz. 19-tej w sali im. Kopernika, Uniwersytet, I p.

Z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego odbędą się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwa: w Synagodze postępowej (Templum), ul. Żółkiewska, w Wielkiej Synagodze przedmiejskiej, ul. Bożnicza 16 i w Wielkiej Synagodze miejskiej, ul. Boimów 54.

W Bazylice Metropolitalnej obrz. łac. we Lwowie odbedzie się w dziewiątą rocznicę śmierci, w piątek, dnia 18 bm. o godz. 8 rano żałobne nabożeństwo za duszę śp. Ks. Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego, które odprawi ks. arcybiskup Bolesław Twardowski.

Korpus Kadetów Nr. 1 we Lwowie łączyły bardzo serdeczne stosunki z ś. p. ks. biskupem Władysławem Bandurskim. Urządził on też na wiadomość o zgonie wielkiego kapłana patrjoty uroczyste nabożeństwo żałobne i akademję, na której rzucono myśl wzniesienia pomnika ks. Bandurskiego we Lwowie.

Ś. p. dr. Zygmunt Wąsowicz, wielce zasłużony senjor lekarzy krynickich, długoletni prezes tamtejszego Stowarzyszenia lekarzy, autor szeregu prac o Krynicy i jej bogatych środkach leczniczych, zmarł w Krakowie na udar serca, przeżywszy lat 64.

Kradzieże. Nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Fani Tempelsman przy ul. Nenckiego 5, skąd skradli garderobę męską, bieliznę oraz 230 zł. gotówką, łącznej wartości 1000 zł. — Nieznani sprawcy usiłowali włamać się do sklepu bławatnego Grosskopfa Jonasa, przy ul. Gródeckiej 44, przez wybicie dziury w suficie piwnicy, jednakże zostali przez właściciela sklepu spłoszeni. Podobnego pecha mieli również złodzieje, którzy usiłowali włamać się do sklepu Chaima Tabaka przy ul. Łyczakowskiej 8 i w tym celu przy pomocy łomu wyrwali sztabę oraz zniszczyli kłódkę u okna, prowadzącego do sklepu, jednakże niczego nie skradli, gdyż zostali spłoszeni.

Robotnik kolejowy, Jan Boryś, ojciec siedmiorga dzieci, dostał się przez nieuwagę między bufory dwu przesuwanych wagonów i poniósł śmierć na miejscu.

Sprytny naciągacz dostał się pod klucz. Tomasz Sawczyn z Zadwórza, karany już półrocznem więzieniem za oszustwo, zabawił się w fałszywego wywiadowcę policyjnego i jako taki naciągał i oszukiwał rozmaitych ludzi. Wczoraj powinęła mu się noga i pomaszerował do aresztu.

Niezwykły fałszerz znaczków pocztowych. Policja lwowska aresztowała Jana Goldmana, ajenta handlowego, zamieszkałego przy ul. Bernsteina 8, pod zarzutem zbrodni oszustwa. Mianowicie Goldman wpadł na niezwykły pomysł oszukańczy, na którym tracił Skarb Państwa. Naklejał on na swoich listach używane już znaczki pocztowe po raz drugi w ten sposób, że obcinał części, na których widniał stempel pocztowy, a następnie taką samą część z innego znaczka pocztowego wycinał bez stempla, co łącznie dawało jeden znaczek zupełnie czysty. Ponieważ Goldman prowadził obszerną korespondencję, przeto manipulacje jego zauważyli funkcjonarjusze pocztowi. Policja w mieszkaniu Goldmana przeprowadziła rewizję, w czasie której znalazła większą ilość takich znaczków porozcinanych.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Odbyło się w Morszynie posiedzenie budżetowe komisji zdrojowej,** na którem m. in. omawiano program prac na przyszłość. Stwierdzono, że Morszyn rozwija się coraz bardziej i frekwencja wzrasta z roku na rok. W bież. roku zostanie dokończona budowa kościoła. W sprawie elektryfikacji Morszyna nawiązane rokowania. W łazienkach przeprowadzone będą adaptacje. Kapitał prywatny interesuje się silnie w formie budowy komfortowych will, tak, że w najbliższym sezonie przybędzie około 120 pokoi oraz lokale publiczne. W sezonie dojeżdżać będzie orkiestra ze Stryja.

LUBLIN. **Ogródki działkowe.** Magistrat lubelski, pragnąc przyjść z pomocą rzeszom bezrobotnych, przystąpił do zorganizowania na nadchodzącą wiosnę bezpłatnych ogródków działkowych i w tym celu wydzierżawił około 200 ha ziemi.

WILNO. **Wybory w Bratniej Pomocy.** Przez całą noc z soboty na niedzielę odbywało się walne zgromadzenie Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu im. S. B. Po całonocnych obradach, w czasie których udzielono dotychczasowemu zarządowi absolutorjum i przyjęto do wiadomości jego sprawozdanie za rok ubiegły, rozpoczęły się o godzinie 6-ej rano wybory nowych władz Bratniej Pomocy. Prezesem Bratniej Pomocy wybrany został kandydat listy bloku gospodarczo-narodowego, Stanisław Ochocki, który otrzymał 623 głosy. Kandydat kół naukowych, dotychczasowy prezes Bratniej Pomocy, Dembiński, otrzymał 557 głosów. Wstrzymało się od głosowania 80-ciu studentów. Wskutek takiego wyniku wyborów, młodzież, zgrupowana w komitecie kół naukowych, nie brała udziału w dalszych wyborach członków zarządu.

Zwłoki ś. p. biskupa Bandurskiego nie spoczną we Lwowie.

Wiceprezydent Irzyk imieniem m. Lwowa oraz r. Dzięedzielewicz imieniem organizacji i stow. społecznych udali się do p. wojewody dr. Rożnieckiego z prośbą o interwencję, aby zwłoki ś. p. ks. Biskupa dr. Wł. Bandurskiego mogły być przewiezione do Lwowa i pochowane na cmentarzu Obrońców Lwowa. Wojewoda dr. Rożniecki odniósł się natychmiast do czynników wileńskich, otrzymał jednak odpowiedź, że tamtejszy Komitet uchwalił aby zwłoki ks. Biskupa Bandurskiego spoczęły w Wilnie, co miało być nawet życzeniem Zmarłego.

Budżet miasta Lwowa.

Jak już o tem donosiliśmy — wydatki zwyczajne budżetu na rok 1932-33 wynoszą 20,254.099, nadzwyczajne 2,625.400.— (w roku ubiegłym 21,463.170 zł., nadzwyczajne zaś 6,448.170. — W poszczególnych rubrykach wydatki wynoszą: na administrację ogólną 6,069.312.— (w roku ubiegłym 6,356.363), majątek komunalny 524.070 (w roku ubiegłym 431.278), przedsiębiorstwa komunalne 1,551.612 (1,967.104), spłata długów 5,083.721 (4,274.173), drogi 214.535, (253.295), pomiary i regulacja 147.590 (178.400), oświata 1,201.329 (1,427.020) teatr 774.942 (1,166.702), zdrowie publiczne 1,611.231 (2,078.701), opieka społeczna 1,739.837 (1,979.238), popieranie rolnictwa 6.600 (10.600), popieranie przemysłu i handlu 323.617 (400.983), bezpieczeństwo publiczne 1,347.186 (w r. ub. 1,353.227), różne wydatki 195.800 (w r. ub. 440.065). Wydatki nadzwyczajne: majątek komunalny 535.000 (w r. ub. 1,157.212), przedsiębiorstwa komunalne 429.400 (1,905.000), spłata długów — (500 tys.), drogi, ulice i place 1,294.000 (1,804.882), pomiary i regulacja 50 tys. (—), oświata 26.500 (67.330), kultura i sztuka 12.000 (21.000), zdrowie publiczne 263.500 (550.195), kanalizacja miasta 242.000 (234.195), bezpieczeństwo publiczne 40.000 (27.790), zakupno sikawek i drabiny mechanicznej 40.000 (—), w dochodach poszczególne rubryki przedstawiają się następująco: majątek komunalny 1,267.322 (1,545.449), przedsiębiorstwa komunalne 3,754.733 (3,704.217), subwencje i dotacje: 134.000 (187.000)(zwroty 2,517.551 (2,389.023), opłaty administracyjne 267.005 (287.110), opłaty za korzystanie z urządzeń dobra publicznego 1,338.020 (1,484.487), dopłaty 500.000 (540.000), udział w podatkach państwowych 1,600.000 (1,750.000), dodatek do państw. pod. 5,514.000 (5,860.000), podatki samoistne 3,930.000 (4,509.800), różne 57.220 (543.920).

Wieczór Lydji Barblau-Opieńskiej i Henryka Opieńskiego we Lwowie.

Zapowiedziany na 17 b. m. Wieczór Lydji Barblau - Opieńskiej i Henryka Opieńskiego wzbudzi niechybnie niezwykłe zainteresowanie w kołach miłośników muzyki. Składa się na to zarówno sam program koncertu, zawierający historyczny przegląd Pieśni francuskiej, jak i osoba śpiewaczki, znanej za granicą jako jedna z najwybitniejszych interpretatorek tego rodzaju muzyki. Na specjalną uwagę zasługują Pieśni Trubadurów i Pieśni z XV i XVI wieku, we własnem opracowaniu p. Opieńskiej, która jest też równocześnie kompozytorką.

Słowo wstępne wypowie dr. Henryk Opieński, znany kompozytor i muzykolog, autor licznych utworów symfonicznych, operowych i pieśni, który zamieszkały od szeregu lat w Szwajcarji, powołał tam do życia jeden z znajznakomitszych zespołów wokalnych dla wykonywania starej muzyki à cappella („Motet et Madrigal').

Kronika przemyska.

Z sali odczytowej. — Nabożeństwo żałobne. — Program obchodu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej")

W ubiegłym tygodniu wygłoszono w mieście naszem szereg odczytów, urządzonych staraniem miejscowych organizacyj.

Na temat żółtego niebezpieczeństwa wygłosił odczyt prof. Groch. O zabytkach i starym Przemyślu mówił adwokat dr. Dobrzański. Większem zainteresowaniem cieszył się odczyt posła na Sejm, Rudolfa Burdy, który zgromadził liczne szeregi robotników oraz młodzieży poza szkolnej. Poseł Burda mówił o tak dziś aktualnej sprawie Zagadnienia reformy Konstytucji oraz o ustosunkowaniu się do tego zagadnienia obywateli Państwa.

* * *

Dnia 12 b. m. odbyło sę w tutejszym kościele Garnizonowym nabożeństwo żałobne za duszę śp. biskupa Władysława Bandurskiego, urządzone staraniem Dtwa Garnizonu dla wojska, w którem wzięły udział wszystkie oddziały wojskowe tutejszego Garnizonu.

Staraniem zaś miejscowego Komitetu Obywatelskiego odprawionem zostało w dniu 14 bm. nabożeństwo w kościele katedralnym, na które przybyli przedstawiciele władz państwowych, delegacje oficerów i podoficerów, reprezentacja Rady miejskiej, delegacje stowarzyszeń miejscowych oraz delegacje młodzieży poszczególnych zakładów średnich.

* * *

Na ostatnio odbytem zebraniu komitetu obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego, ustalono program uroczystości w następującym porządku:

Dnia 18 bm. o godzinie 18-tej koncert muzyk w Rynku oraz capstrzyk.

Dnia 19-go o godzinie 9-tej nabożeństwo dziękczynne w synagodze i kościele ewangelickim. O godz. 10-tej uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, po nabożeństwie defilada oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego w Rynku.

Popołudniu obchody dzielnicowe i szkolne oraz akademja sportowa w Domu Żołnierza. Wieczorem o godzinie 19-tej przedstawienie w Fredreum „Damy i Huzary" Fredry; w czasie przedstawienia wygłosi przemówienie ppułk. Andrzej Mączka.

Dnia 20-go o godzinie 18-tej uroczysta akademja, urządzona staraniem Związków Zawodowych Z. Z. Z.

Komitet uprasza wszystkich obywateli do wzięcia udziału w tej uroczystości oraz o udekorowanie okien swych nalepkami z podobizną Marszałka. Nalepki są już do nabycia w sklepach z przyborami do pisania oraz w biurach dzienników, w cenie 10 groszy za sztukę. Czysty dochód ze sprzedaży nalepek przeznaczony został na sierociniec im. Marszałka Piłsudskiego w Przemyślu. S. Ch.

Jak dożyć 100-tu lat?

Wieś górska Cellio w Alpach włoskich jest rajem Metuzalemów, gdyż przed kilku tygodniami święcono tu uroczyście obchód 100-ej rocznicy urodzin aż 5-ciu solenizantów. Cellio może się pozatem poszczycić posiadaniem w swych murach 38 obywateli, liczących powyżej 90 lat. Znany lekarz włoski, dr. Galbi, który badał warunki życia mieszkańców Cellio, twierdzi, iż zawdzięczają oni swą długowieczność: 1) życiu na wsi, 2) wegetarjanizmowi, unikaniu alkoholu i tytoniu, 3) nieprzynależności do partyj politycznych (Sic!).

Płeć męska zagrożona!

Z statystyką niema żartów. — Pojedynek kobiety z mężczyzną o pracę. — Mężczyzna w obliczu klęski. — Jak się rozradzała Europa? — Było duszno, więc otworzono wentyle emigracyjne. — Przewrót stworzony przez Wielką Wojnę. — Groźna inwazja „pracowników", a kobiety na czele. — Nie mamy mężów, to dajcie nam pracę! — Co będzie dalej? — Żyjemy dłużej, ale po 40-ce jesteśmy już „do niczego"!

Jeden z najwybitniejszych czechosłowackich statystyków społecznych i ubezpieczeniowych, prof. dr. Emil Schönbaum, ogłosił ciekawe wyniki swych badań nad wypieraniem rodu męskiego p r z e z k o b i e t y.

Wynika z nich poprostu, że żyjemy w epoce, w której płeć piękna i słaba następuje mężczyznom tak dalece na pięty, że biedny mężczyzna znajduje się już niemal nad brzegiem przepaści. W ciągu niewielu lat został on wyparty przez kobietę z swego dominującego stanowiska, a niebawem może przyjść chwila, że gotów ulec stanowczo w walce o byt między dwiema płciami.

Zdaniem prof. Schönbauma, Europa od 200 lat n a d y m a s i ę l u d n o ś c i ą wprost do niemożliwości. Gdy w początkach XVIII w. przyrost ludności szedł jeszcze bardzo powoli naprzód, to XIX w. wziął pod tym względem rekord. Z początkiem XIX w. ludność Europy wynosiła 174 miljony, a w ciągu tego stulecia skoczyła na 400 miljonów, i znowu w 30 latach XX wieku dosięgła liczby p r a w i e 500 m i l j o n ó w.

Tą ogromną masą ludności zaczęła się Europa dusić. Dlatego to rozpoczęła się w początkach XX w. na wielką skalę emigracja za oceany, która przed wielką wojną dawała mniej więcej cyfrę 2 miljonów ludzi, opuszczających co roku naszą starą część świata. Z samej Austrji wyemigrowało np. w 3 latach (1911—1913) przeszło 400.000 ludzi, z Węgier drugie tyle, a z tzw. „Krajów korony czeskiej" wywędrowało w świat w latach 1840—1910 przeszło 1,300.000 ludzi.

Wojna położyła kres tej potężnej fali emigracyjnej. Zamiast za oceany, wyemigrowali teraz mężczyźni do okopów i rowów strzeleckich, gdzie ubyło ich okrągło 11 m i l j o n ó w. Ale po wojnie ruch emigracyjny nie wrócił już więcej w dawnej sile i wynosi dzisiaj zaledwie 1/4 część stanu przedwojennego.

Skutki tego zamknięcia wentylów emigracyjnych nie dały długo na siebie czekać. Na europejskich rynkach pracy rozpoczęła się szalona konkurencja, tembardziej, że wszystkie narody stanęły teraz do nadzwyczajnego wyścigu pracy. Przybywało coraz więcej rąk, szukających pracy, coraz więcej kandydatów i kandydatek, poszukujących zarobku. W samych Niemczech, od czasu ostatniego spisu ludności, wzrosła liczba szukających zarobku o 10 miljonów ludzi. Coś podobnego okazuje się i w innych państwach.

Skąd się wzięło tylu nowych „chętnych" do pracy? Z rozpuszczonych ogromnych armij, z zubożałego (przez dewaluację) stanu średniego, który wyrzucił teraz na rynek pracy setki tysięcy starców, dawnych „prywatystów" i „rentjerów", wreszcie — k o b i e t. Do tego dołączyli się jeszcze w wielkiej liczbie repatrjowani i reemigranci, wracający teraz z konieczności z za mórz do kraju.

Ale najwięcej, najniebezpieczniej za ważyła na szali szukająca z a r o b k u k o b i e t a. W jednej chwili wyłonił się na świat problem, o którym nie myślano poważnie jeszcze przed wojną. Rozgorzała nagle walka o pracę p o m i ę d z y o b u p ł c i a m i.

A co wciągnęło kobietę w tę szaloną konkurencję z mężczyzną? Nie tylko idea demokratyzacji i ruch emancypacyjny kobiety, rozpoczęty już dawno, ale przedewszystkiem w z g l ę d y m a t e r j a l n e, stanowiące przymus nieodparty. Prof. Schönbaum udowadnia ścisłą statystyką, że straszna kośba śmierci, która zagarnęła na wojnie masy mężczyzn, pozbawiła s e t k i t y s i ę c y k o b i e t możliwości zamążpójścia. Te kobiety są dzisiaj zmuszone szukać sobie samodzielnego kawałka chleba. W samej Czechosłowacji wynosi dzisiaj udział kobiet w różnych gałęziach pracy robotniczej już 36 prc. ogólnej cyfry, a w handlu towarowym nawet 42 prc. A te rywalki mężczyzn są naprawdę bardzo niebezpieczne, gdyż pracują równie dobrze, za wynagrodzeniem nieraz znacznie niższem. I nie pozwolą się już żadną miarą wyprzeć z raz zdobytych dziedzin i uprawnień życiowych!

Do przeludnienia Europy, do przeludnienia rynków pracy, do bezrobocia, przyczynia się także — zdaniem prof. Schönbauma — lepsza higjena życia i postępy medycyny, wskutek czego podnosi się długość przeciętna życia ludzkiego, a zatem i liczba pracujących. Długość życia ludzkiego pod niosła się w niektórych państwach (Skandynawja, Niemcy) nawet o 50 prc. Ale równocześnie przyszła i inna konsekwencja: wskutek zracjonalizowania pracy starsi robotnicy tracą pracę wcześniej, niż przedtem, na rzecz młodszych, i zostają już potem na stałe „bezrobotnymi", „emerytami" itd. Rynki pracy mają tylu kandydatów do wyboru, że szukają przedewszystkiem młodych, niezużytych pracowników. Młode siły znaczą dziś więcej niż dawne „długoletnie doświadczenie".

I doszliśmy dzisiaj do takiego p a r a d o k s u: Wskutek higieny nowoczesnej ludzie zaczynają żyć dłużej, ale same warunki życiowe wyrzucają wcześnie tych ludzi „z przedłużonem życiem" poza nawias. W pewnych dziedzinach życia i pracy, człowiek 40-letni uchodzi już dziś za starego.

(—s—)

Król murzyński u gubernatora Konga.



Rok rocznie naczelnicy poszczególnych plemion murzyńskich przybywają z najodleglejszych krańców olbrzymiego terytorjum Konga Belgijskiego z wizytą do gubernatora, rezydującego w Leopoldville. — Zdjęcie nasze przedstawia naczelnika plemienia Mongbandi w towarzystwie nadwornych muzykantów, żon i dzieci, który przybył do Leopoldville, aby prosić gubernatora o zmniejszenie podatków.

Samobójstwo króla zapałczanego.



W dniu 13 b. m. odebrał sobie życie w swojem paryskiem mieszkaniu słynny szwedzki król zapałczany, Ivar Kreuger. Przyczyna samobójstwa do tej pory nie została wyjaśniona. Jak przypuszczają, przyczyną samobójstwa były trudności finansowe, w jakich miał się znaleźć król zapałczany. — Na zdjęciu naszem podajemy podobiznę Ivara Kruegera.

Wśród nowych książek i czasopism.

Karol Kowalski. Stosunki rodzinne i zwyczaje spadkowe włościan. Warszawa 1932. Nakładem Państwowego Instytutu Naukowego Gosp. Wiejsk. w Puławach.

W bogatej „Bibljotece Puławskiej" prace pana Kowalskiego zajmują poczesne miejsce. Są one dla nas Małopolan tem ciekawsze, że dotyczą właśnie naszej połaci kraju, że pan Kowalski jest niejako „ambasadorem" Małopolski w długiej serji prac społeczno - gospodarczych, które ukazały się w ostatnich latach nakładem Puławskiego Instytutu.

Ostatnia książka dotyczy stosunków rodzinnych i zwyczajów spadkowych włościan w latach 1775-1870. Autor skorzystał z faktu, iż na przełomie roku 1929-30 znalazły się w zbiorach Archiwum Państwowego we Lwowie uratowane od dalszej zagłady resztki t. zw. tabuli prowincjonalnej b. Galicji Wschodniej. Na podstawie tychto ksiąg gruntowych, pochodzących w szczególności z t. zw. cyrkułów lwowskiego i samborskiego oparł autor swą ciekawą rzecz.

Z nieuporządkowanego materjału, z chaosu przeróżnych dokumentów, pisanych nieraz pismem niemalże nieczytelnem, z butwiejących kart pożółkłego papieru, operując pierwszorzędną metodą naukową, stworzył autor mocną i zwartą całość. Traktuje rzecz zarówno pod kątem widzenia historyczno - prawnym, jak i gospodarczym, społecznym a wreszcie i kulturalno - obyczajowym, zobrazował całe życie prawne wschodnio-małopolskiego włościanina ówczesnych czasów. Władzę ojcowską, wychowanie i zaopatrzenie dzieci, wyposażenie dzieci, małżeństwa, zaręczyny, umowy przedślubne, sprawę posagu i podarków przedślubnych, wreszcie ciekawy i zawiły problem dziedziczenia w jego rozmaitych formach i przejawach.

Książka pana Karola Kowalskiego umiała w mistrzowski sposób powiązać w sobie głębię naukową z jasnością i przystępnością wykładu. Nawet przeciętny czytelnik, nie mający żadnego w tych rzeczach przygotowania, ze zrozumieniem i przyjemnością obserwuje ten barwnie skreślony, bujny, życiem drgający obraz minionych czasów. Przyczynia się do tego niewątpliwie przepiękny polski język, właściwy autorowi.

Walory naukowe i literackie oraz ciekawy temat nadają książce p. Kowalskiego pierwszorzędne znaczenie w naszej literaturze prawno - historycznej. A.

„Świat", tygodnik ilustrowany. Bieżący, jedenasty zeszyt „Świata" przynosi ciekawy, aktualny artykuł p. t. „Po tygodniu książki" pióra dr. Bronisława Bartkiewicza. Wojciech Marylski opowiada oryginalne swoje wrażenia podróżnicze w głąb Afryki Środkowej pt. „Od oceanu do oceanu". Interesujący list z Moskwy pt. „Kult Lenina", „Wspomnienia berlińskie" b. konsula p. Karola Rose'a, artykuł o Maurycym Ravel'u, wesoły feljeton J. Sokolicza-Wroczyńskiego pt. „Aby w teatrach było pełno", nowelka Salvatora Gotty pt. „Złodziej" nie wyczerpują bynajmniej treści tego zeszytu. Bogato są reprezentowane zwykłe działy: „Z tygodnia, „Z teatru", „Co czytać", „Rozrywki umysłowe". Wybór ilustracyj świadczy o dużej czujności co do aktualnych tematów.

„Wiadomości Statystyczne". Wyszedł z druku zeszyt 7 „Wiadomości Statystycznych", wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim 3 razy na miesiąc. Zeszyt 7 „Wiadomości Statystycznych" zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: Stanu Gospodarczego Polski oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności oraz dział: różne.

„Wiadomości Statystyczne" obok zestawień zasadniczych odkrywają coraz to inne działy naszego życia państwowego i społecznego, są zatem jego żywem odbiciem, zasługującem również ze względu na swą aktualność na uwagę kół interesowanych.

Wiadomości z Dobromila.

Wenta przedświąteczna. — Przed imieninami Marszałka.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Dobromilu Zebranie obywatelskie celem urządzenia Wenty przedświątecznej, na dochód tut. Gimnazjum miejskiego im. Herburtów. Inicjatywa wyszła od członka Zarządu tegoż Gimnazjum, naczelnika Sądu, p. Piotra Ryczaka, który z ogromną energją przystąpił do uzdrowienia od dłuższego czasu zaniedbanej gospodarki finansowej tej ważnej dla naszego powiatu polskiej placówki kulturalnej.

* * *

Z inicjatywy miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego w Dobromilu odbyło się dnia 8 bm. zebranie obywatelskie, celem zorganizowania obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego. Uchwalono urządzić obchód równie uroczyście, jak w latach ubiegłych, a więc dekoracja i oświetlenie ulic, capstrzyk orkiestry Związku Strzeleckiego i przemówienie pod gołem niebem wieczorem dnia 18 marca, zaś w dniu 19 marca nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, pochód, a wieczorem w sali Sokoła akademja.

Po wyczerpaniu właściwego porządku dziennego, na apel p. starosty Henryka Kassali licznie zebrani obywatele zorganizowali się w Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego i zobowiązali się stałą wkładką członkowską wesprzeć cele organizacji strzeleckiej ze szczególnem uwzględnieniem doskonale rozwijającej się orkiestry.

Do zarządu weszli: jako prezes p. starosta Kassala, jako zastępca p. radca Ryczak, jako sekretarz p. dr. Górowski, jako skarbnik p. sekretarz Assarabowski.

Or....

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Środa, 16 marca.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — **12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Konrad Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. komun. Państw. Inst. Meteor. — 13.15: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25 — 15.00: Przerwa. — 15.00: Płyty gramofonowe. — **15.15: Lwowski kącik harcerski.** — 15.25: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. (Dział „Literatura") „Jan Kochanowski" Odczyt II-gi wygł. prof. Konrad Górski. — 15.45: Trans. z Warszawy. Giełda pieniężna, oraz komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — 15.50: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. (Dział „Historja") „Wyprawy krzyżowe" wygł. prof. Henryk Paszkiewicz. — 16.10: Trans. z Warszawy. Płyta gramofonowa. — 16.15: Trans. z Warszawy. Kom. Państw. Urz. Wych. Fizycz. i Państw. Związku Sportowego. — **16.20: „Wśród książek". — Omówienie ostatnich wydawnictw. — 16.35: Płyty gramofonowe.** — 16.55: Trans. z Warszawy. Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). — 17.10: Trans. z Warszawy. „Zachowawczość w przyrodzie" wygł. inż. Jakób Bornstein. — 17.35: Trans. z Warszawy. Muzyka baletowa w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — **18.50: Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu na dzień następny.** — **19.15: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej.** — 19.30: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 19.35: Trans. z Warszawy. Płyty gramofonowe. — 1945: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Feljeton muzyczny. — 20.15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka. — Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Mieczysław Fogg (piosenki). Akomp. Ludwik Urstein. — 21.00: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki: Juljusz Wiersik „Gzyms w letargu" (humoreska). — 21.25: Trans. z Warszawy. Utwory fortepianowe na 4 ręce w wyk. Ludwika Ursteina i Jerzego Lefelda. — 21.55: Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy Romana Totenberga. Akomp. Ludwik Urstein. — 22.35: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dzien. Radjowego. — 22.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. i komunikat policyjny. — **22.45: „Polnische musik in der Vergangenheit" wygł. prof. dr. A. Chybiński. Trans. ze Lwowa do Warszawy.** — 23.00 do 24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Czwartek, 17. marca.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — 12.15: Trans. z Warszawy. Organizacja eksportu płodów rolnych w Polsce, wygł. Inż. Witold Hoyer. — 12.35: Trans. z Warszawy. Poranek z Filharmonji Warsz. XXI-szy koncert szkolny z Filharmonji, zorganizowany przez Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wspól z Polskim Radjo. — 14.00 — 15.00: Przerwa. 15.00: Płyta gramofonowa. — 15.05: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy, oraz giełda pieniężna. — **15.15: Lwowski Komunikat L. O. P. P.** — 15.25: Trns. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. (Dział „Literatura") „Piotr Skarga" wygł. prof. Konrad Górski. — **15.45: Płyta gramofonowa.** — 15.50: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci. — **16.15: Płyta gramofonowa.** — 16.20: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. (kurs średni) Lektor Lucien Roquigny. — **16.40: Płyty gramofonowe i Silva Rerum.** — 17.10: „Problem techniki i maszyny w literaturze społecznej" wygł. dr. Karol Klein. Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje Polskiego Radja. — **17.35: Koncert popołudniowy. P. Cecylja Otto (sopran) pieśni Schuberta. P. Zbigniew Kwiatkowski (fortep.) utwór Liszta, Chopina, Rachmaninowa i Debussyego, p. Izsohegyi (basbaryton). Utwory węgierskie, akomp. p. Tadeusz Seredyński. — 18.50: Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.15: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. — **19.25: Rozmaitości sportowe wygł. red. N. Sussermann. — 19.40: Płyta gramofonowa.** — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik radjowy. — 20.00: Trns. z Warszawy. Feljeton p. t. „Kto zwycięży" wygł. p. Mieczysław Fularski. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert europejski szwedzkiej muzyki ze Stockholmu. 1. Fr. Berwald: Symphonie singuliêre. 2. Wilh. Stenhammar: Kantata na chór i orkiestrę do słów Rangströma. — 22.00 — 24.15: Trans. z Warszawy: z teatru Rewjowego „Banda" pt. „Banda naprzód".

Co i jak jedzą statyści w Hollywood.

Statyści wielkich wytwórni w Hollywood znani są ze swoich ekstrawagancyj, poborów i... apetytów. Kierownik olbrzymiej jadłodajni w Movietone City twierdzi, że statyści, grający role ludzi z wyższego towarzystwa, mają o wiele większe wymagania pod względem doboru potraw od „tłumu", który gra np. role głodnych w czasie kataklizmu lub rewolucji.

Gdy grają „eleganccy" statyści w scenach, obrazujących przyjęcia lub uroczyste obiady, podawane być muszą najwytworniejsze potrawy oraz napoje. W przeciwnym razie statyści krzywią się i wykazują swoje niezadowolenie, które odbija się na jakości nakręcanego filmu oraz kosztuje wytwórnię znacznie drożej. Gdy występuje „tłum", pożywienie składa się z potraw prostych, zdrowych, niewyszukanych.

Przekonał się o tem na własnej skórze Raoul Walsh, reżyser wielkiego obrazu Foxa „Na błędnej drodze", nakręcanego obecnie w Mivietone City. W czasie filmowania sceny w eleganckim nocnym klubie statyści, niezadowoleni z potraw wywołali formalną rewolucję. Natychmiast trzeba było zdjęcie przerwać i zamówić w restauracji najbardziej wyszukane i najdroższe dania i napoje. Po uczcie praca poszła jak z płatka.

Ford sprzeniewierzył się swym zasadom.

Henryk Ford, który w roku 1929 oświadczył, iż najpewniejszą drogą do zapewnienia dobrobytu jest podwyższanie a nie obniżanie płac roboczych i na dowód swej teorji podwyższył w tym czasie w swych fabrykach płacę z 6 na 7 dol. dziennie, obecnie obniżył je do 5 dol. dziennie. Oznaczałoby to, iż Ford uznał swe teorje za niewykonalne.

Francuska „L'Usine" opatruje tę wiadomość następującym komentarzem: „Musiał Ford cofnąć się wstecz, i to dość gwałtownie, uznając, iż podwyżka płac w okresie kryzysu, celem podniesienia zdolności nabywczej robotników, nie wpłynie na zmniejszenie depresji gospodarczej. Przeciwnie, doprowadzić ona może najzdrowsze przedsiębiorstwo do ruiny. Gdy wyroby nie znajdują zbytu, nie będzie racjonalne podwyższanie zasadniczych składników ceny własnej, zwłaszcza, że i tak wobec zmniejszonej produkcji są one znacznie wyższe. Ford dając swym robotnikom większe zarobki, wpływał jedynie na zwiększenie zdolności nabywczej małej cząstki. Zasada Forda byłaby słuszna, o ile mogłaby być zastosowana do wszystkich robotników i wszystkich producentów. W okresie kryzysu, gdy ceny wszystkich wyrobów spadły katastrofalnie, przeprowadzenie tej zasady jest zupełnie wykluczone, bowiem ceny pozostają regulatorem płac roboczych".

Architektura pod znakiem betonu.

W handlu księgarskim ukazała się bardzo ciekawa publikacja p. t. „Osmy cud świata" pióra Lecha Niemojewskiego, znanego w szerokich sferach literackich i technicznych ze świetnego pióra. Autor rozpatruje tam znaczenie iście amerykańskiego rozwoju betonu i żelbetu w nowoczesnem budownictwie i uzasadnia, że pojawienie się tych materjałów spowodowało nietylko ogromny rozwój ale i zupełną rewolucję pojęć we wszystkich gałęziach budownictwa.

Jest to pierwsze w naszej literaturze tak głębokie wniknięcie w istotę konstrukcyj betonowych, jako nowego źródła piękna w formach architektonicznych, to też z prawdziwą rozkoszą wczytuje się w te pełne poezji zachwyty Niemojewskiego nietylko technik, ale i każdy wielbiciel piękna.

Praca powyższa jest ozdobiona 53 fotografjami i oryginalnym fotomontażem na okładce.

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Kurs świetlicowy w Rawie.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej")

Staraniem Powiatowej Komisji oświaty pozaszkolnej przy współudziale innych Towarzystw oświatowych został zorganizowany w Rawie Ruskiej w dniach od 20 stycznia br. do 31 stycznia br. 12-dniowy kurs świetlicowy dla przodowników oświatowych. W kursie wzięło udział 54 uczestniczek i uczestników z 26 miejscowości powiatu, przeważnie młodzież wiejska, a nadto 12 uczestniczek z samej Rawy.

Praca na kursie była bardzo intensywna — dzienne zajęcia przekraczały w wielu dniach czas dwunastu godzin. W czasie trwania kursu przerobiono materjał z dziedziny praktycznych zajęć świetlicowych, idei samej świetlicy, zagadnień zasadniczych podstaw pracy oświatowej w Polsce, założeń teatru ludowego, koordynacji pracy oświatowej na wsi, regjonalizmu, czytelnictwa, kultury ludowej i t. p.

Celem kursu było przygotowanie zastępu młodzieży wiejskiej, któraby samodzielnie w wielu wypadkach realizowała pracę oświatową w swoich środowiskach oraz stała się wykładnikiem potrzeb kulturalnych swych miejscowości i łącznikiem między oświatowcami a środowiskami, z których pochodzi.

Kierownikiem kursu był instruktor oświaty pozaszkolnej przy Powiatowej Komisji ośw. pozaszkolnej p. Wojciech Jarocki nadto z ramienia Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego wykładali pp. Wieroński i Kozietulski, oraz powiatowy kom. W. F. P. W. kapitan Naglicki, instruktor rolny inż. Pirożyński i in.

Zakończenie kursu odbyło się wspólną wieczornicą w salach Kasyna oficerskiego szkoły podchorążych. Uczestnicy kursu odegrali wobec zaproszonych gości opracowane na kursie widowisko ludowe „Hanusine wesele" poczem nastąpił wspólny posiłek, w czasie którego odczytano gazetkę świetlicową opracowaną przez młodzież.

Na zakończenie przemówił do kursistów przewodniczący Pow. Komisji ośw. pozaszkolnej starosta p. Adam Skarzyński podnosząc znaczenie oświaty dla szerokich rzesz i Państwa. Podkreślił, iż Rząd otacza swą opieką wszelkie poczynania, dążące do uświadomienia obywatelskiego szerokich mas i gorąco zaapelował do uczestników, by te wartości i wiadomości, które nabyli na kursie, z zapałem szerzyli w swoich miejscowościach.

W odpowiedzi jeden z uczestników serdecznie podziękował p. staroście, inspektorowi szkolnemu i przedstawicielom Towarzystw za urządzenie kursu i zapewnił, że trud... pójdą na marne.

Realnym wynikiem kursu jest samorzutne powstanie kilku świetlic, oraz ruch oświatowo-organizacyjny, jaki obecnie daje się zauważyć na terenie powiatu. W.

Przepowiednia astrologa niemieckiego.

Jeden z kierowników Instytutu nauk okultystycznych nakreślił horoskop państwa niemieckiego. Przepowiada w nim powtórny wybór marszałka Hindenburga na prezydenta, silne zamieszki polityczne na miesiąc maj—czerwiec 1932: potem zamieszki i przesunięcie granic (na niekorzyść Niemiec?) wewnątrz Europy na rok 1934. Następne lata, 1936—1940, mają być latami pokoju, po których, w roku 1940, ma wybuchnąć nowa, druga wojna światowa. — Tego rodzaju przepowiednie są wyrazem obaw i przeczuć, jakie nurtują w głębi społeczeństwa niemieckiego.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

I. Firm. 210/31. Rg. C. II. 26. Zmiana wpisu rejestrowego. Na zasadzie zgłoszenia z dnia 27 czerwca 1931 I. Firm. 210/31. Rg. C. II. 26 oraz aktu notarjalnego z dnia Kraków 30 kwietnia 1931 Lrep. 11.980 zarządza się w rejestrze handlowym dla spółek z ogr. odpowiedz. przy firmie „Petronafta" Tow. Górnicze Spółka z ogr. odpowiedz. w Krośnie, następujący wpis: 1) Zmiana art. 6 kontraktu spółki z daty Kraków 18 listopada 1929 Lr. 9951 mocą której podwyższono kapitał zakładowy o dalsze 50.000 zł. wskutek czego wynosi on obecnie kwotę 100.000 złotych złożonych w gotówce przez wszystkich spólników do kasy spółki. 1978

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, 24 września 1931.

LICYTACJE.

E. 6642/30. Edykt licytacyjny. Dnia 12 kwietnia 1932 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności 1152 i ½ 1147 gm. Zaszków. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 2.809.87 zł., 145.72. Najniższa oferta: 1.873.24 zł., 97.15 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 1961

Sąd grodzki zamiejski Oddział X.
Lwów, dnia 8 marca 1932.

III. E. 2098/31/11. Edykt. Dnia 22 marca 1932 odbędzie się w podpisanym Sądzie o godzinie 9, biuro Nr. 10/II. licytacja całej realności obj. whl. 342 ks. gr. gm. kat. Hemnia stanowiącej grunt orny i kośny o łącznej powierzchni 1 ha 33 a 33 m. kw. wraz z domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi. Wartość szacunkowa 16.576 zł. Najniższa oferta 11.051 zł. Prawa, któreby tę licytację czyniły niedopuszczalną, należy zgłosić w podpisanym Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, gdyż inaczej nie mogłyby one być dochodzone przeciw nabywcy w dobrej wierze. 1975

Sąd grodzki, Oddział III.
Dolina, 5 stycznia 1932.

E. 716/31. Edykt licytacyjny. Dnia 19-go kwietnia 1932, godzina 11, biuro Nr. 6 odbędzie się licytacja pgrt. 900/4 i 902/1 gm. Nienadowa. Wartość szacunkowa 1.750 zł. Wadjum 175 zł. Najniższa oferta 1.166 zł. 60 gr. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najdalej na terminie licytacyjnym zgłosili swe prawa co do tej nieruchomości a to pod rygorem pominięcia ich w tem postępowaniu licytacyjnem. 1976

Sąd grodzki.
Dubiecko, 18 lutego 1932.

UPADŁOŚCI.

I. Sa 3/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Leiby Messinga i Gitli Messing kupców w Kozłowie. Komisarz ugodowy: Włodzimierz Zarzycki sędzia Sądu okr. w Tarnopolu. Zarządca ugodowy Majer Weissman kupiec w Kozłowie. Audjencja ugodowa odbędzie się w Sądzie okr. w Tarnopolu dnia 25 lutego 1932 godzina 10 przedpołudniem, biuro Nr. 25. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 23 lutego 1932. 1980

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, 18 stycznia 1932.

I. Sa 10/32/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Berischa Einlegera kupca w Tarnopolu. Komisarz ugodowy: Zarzycki sędzia okręgowy w Tarnopolu. Zarządca ugodowy: Szymon Ratzenstein kupiec w Tarnopolu. Audjencja ugodowa odbędzie się w Sądzie okręgowym w Tarnopolu, biuro Nr. 25 dnia 5 kwietnia 1932 godzina 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 3 kwietnia 1932. 1981

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, 24 lutego 1932.

Sa 45/31. Obwieszczenie. Postępowanie ugodowe do majątku Józefa Igry kupca w Stryju. Audjencję ugodową na dzień 26 lutego 1932 wyznaczoną odroczono na dzień 15 marca 1932, godz. 10, biuro Nr. 23 podpisanego Sądu. 1979

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, 26 lutego 1932.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 83/31. Edykt. Wawrzyniec Osika, rel. rzym.-kat., syn Feliksa i Katarzyny z Przybyłowskich, urodzony 30 maja 1884 w Tokach powiat Jasło, żołnierz 57 p. p. armji austrjackiej zaginął w bitwie pod Gorlicami w roku 1915. Kto ma o nim wiadomość, winien o tem donieść w trzy miesiące od ogłoszenia. 1977

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, 22 stycznia 1932.

Nowe zastosowanie okularów.

W berlińskiem towarzystwie dla psychjatrji i chorób nerwowych poddany został badaniu pacjent nerwowo chory, który szczególnie reaguje na barwy. Cierpi on na drżączkę, kurcze w muskulaturze szyi i nerwowe ruchy głowy. Ale zdumiewającym jest fakt, że po wzięciu ciemnozielonych okularów, uspokaja się w nim wszystko. Po zdjęciu szkieł, zaczynają się drgawki głowy na nowo. Eksperyment ten powtarzano z chorym kilkakrotnie, zawsze z tym samym dodatnim skutkiem, lecz wytłumaczenie tego zadziwiającego fenomenu jest niełatwe.

Wielbłądy w roli wędrownej radjostacji.

Pewien uczony arabski, który powrócił do Kairu po długiej podróży przez Arabję, wzbudził podziw wśród swoich znajomych tem, iż był doskonale poinformowany o wszystkich wydarzeniach doniosłości światowej, które odbyły się podczas jego podróży. Wiedziano tymczasem, iż uczony wędrował przez najodleglejsze zakątki Arabji, gdzie brak było osiedli ludzkich i komunikacji ze światem. Zagadkę wyjaśniło radjo. Podczas podróży na grzbiecie wielbłąda uczony korzystał z przenośnej stacji odbiorczej, umocowanej na grzbiecie dromadera wraz z anteną. W ten sposób odbierał nowiny ze wszystkich stron ze świata.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 14 marca.

Gazy wschodnie 7.75.

Przebieg zebrania giełdowego spokojny Usposobienie nadal słabe.

Dolar w obr. pryw. 8.90.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 14 marca.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy, owsie, kukurudzy, makuchach, koniczynie i mące. Wszystkie ważniejsze artykuły wykazują znaczną zwyżkę cen. Tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Ceny giełdowe loco Podwołoczyska:
Pszenica kr. dworska od 25.50 do 26.—; owies małop. zbiorowy od 19.50 do 20.—; kukurudza krajowa od 21.50 do 22.—; makuchy lniane od 25.— do 26.—; koniczyna czerwona od 210.— do 230.—.

Ceny rynkowe loco Podwołoczyska:
Pszenica zbiorowa od 24.50 do 25.—; żyto małop. jednol. od 23.75 do 24.—; żyto zbior. od 23.— do 23.25; jęczmień małop. dwor. jednol. od 21.— do 23.—; jęczmień przemiał od 18.50 do 19.—; jęczmień pastewny od 16.50 do 17.—; owies małop dwor. zadeszcz. od 21.50 do 22.—; owies dwor. niezadeszcz. od 24.50 do 25.50; fasola krasa od 36.— do 38.—; groch Victorja od 32.— do 34.—; groch ½ Victorja od 27.— do 28.—, groch polny od 23.— do 24.—; wyka czarna od 24.— do 25—; wyka szara od 22.50 do 23.50; hreczka przemiałowa od 19.— 19.50; hreczka pastewna od 16.— do 16.50; rzepak ozimy od 30.— do 31.—; otręby żytnie od 12.50 do 12.75; otręby pszenne od 12.75 do 13.—; kasza hreczana od 35.— do 37.— mak niebieski od 100.— do 110.—.

Ceny giełdowe loco Lwów:
Mąka pszenna luksusowa od 47.— do 48.—; mąka pszenna od 43.— do 44.—; mąka żytnia od 39.50 do 40.50.

Ceny rynkowe loco Lwów:
Pszenica kr. dwor. od 27.50 do 28.—; pszenica zbior. od 26.50 do 27.—; żyto małop. jednol. od 25.25 do 25.50; żyto zbior. od 24.50 do 24.75; jęczmień małop. przemiał. od 20.50 do 21.—; owies małop. dwor zadeszcz. od 24.— do 24.50; owies niezadeszcz. od 27.— do 28.—; otręby żytnie od 13.25 do 13.50; otręby pszenne od 14.50 d 15.00—; kasza jaglana od 39.— do 41.—; pęcak Nr. 10 od 34.— do 36.—.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, 14 marca

Masło deserowe od 3.80 do 4.00; masło stołowe od 3.50 do 3.70; masło kuchenne od 3.00 do 3.20.

Twaróg gospod. 60.—; twaróg mlecz. solony od 20.— do 30.—.

Mleko krowie pełne od 23.— do 28.—.

Jaja eksport. 51/54 kg. od 130.50 d 132.75; jaja 48/51 od 117.— do 119.25; ja . oryg. ponad 48/51 kg. od 116.— do 120.—.

Masło potaniało. Jaja eksportowe w obrocie krajowym oraz mleko utrzymują się w cenie. Jaja eksportowe podrożały. Z powodu ograniczonej podaży obroty małe. Tendencja niejednolita.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 marca.

PAPIERY PROCENTOWE: 4% poż. inwestycyjna 95,75—95,50; 4% poż. inwest. ser. 101—100,25; 6% poż. dolarowa 61,00; 4% poż. dolarowa 49,50; 7% poż. stabilizac. 58,75—59,50.

WALUTY: Dolary 8,90.

DEWIZY: Belgja 124,50; Holandja 359,65; Nowy Jork 8,91,7; Paryż 35,12: Paryż 35,12; Praga 26,42; Szwajcarja 172,95; Berlin 211,20; Londyn 32,50—32,45.

AKCJE: Bank Polski 85,50—86,00

Zaproszenie.

W myśl art. 6 statutu Funduszu emerytalnego dla członków pol. Teatru miej. we Lwowie zapraszam ogół czynnych członków Teatrów miejskich a to: artystów, członków zespołu chóru, baletu i orkiestry, inspektora sceny, malarza, dekoratora i perukarza na zgromadzenie, które odbędzie się w środę dn. 30. marca 1932 celem dokonania wyboru 2 delegatów z grona czynnych członków do Komisji Wymiarowej, zaś w piątek 1. kwietnia 1932 dla wyboru 3 delegatów z grona czynnych członków do Komisji Odwoławczej.

W obydwu dniach o godz. 5 (17) popoł. w sali prób Teatru Wielkiego.

We Lwowie, dnia 14. marca 1932.

FRANCISZEK IRZYK
Wiceprezydent miasta

STELLA OLGIERD. 51)

Na nowiu...

Powieść.

— Aha! ma gości — skonstatowała z pewnem zdziwieniem, nigdy bowiem w czasie jej obecności nikt go nie odwiedzał. Odsunęła się ode drzwi i skradając, zaciekawiona, podeszła pod okno. Ale zasłonięte firaneczką ciemną w kwiaty, nie ukazywało nawet cieni. Jedynie nad firaneczką możnaby było coś zobaczyć, gdyby z góry zajrzeć się dało. Tamara spojrzała wokół siebie: o kilkadziesiąt kroków od domu wznosił się dość wysoki płot. Może, stanąwszy na nim, zobaczyć co będzie mogła? A pragnęła tego za wszelką cenę. Może bowiem nie bezpodstawny był ów lęk, który ją przejął na myśl o tem, że przyjedzie nie w ten dzień, co zwykle. Nieraz już przekonała się, że dzięki swym niewytłumaczonym przeczuciom udało jej się niejednego uniknąć, niejedno zobaczyć... A jeżeli działo się tutaj coś takiego, o czem należało wiedzieć? Przecież i tak ta historja z listem, niewyjaśniona, może więc właśnie teraz znajdzie klucz do rozplątania tego... niezrozumiałego?...

Było już tak ciemno, że śmiało wdrapała się na płot, bez obawy, że ją ktoś zobaczy. Wspięła się na palce, utrzymując z trudem równowagę i spojrzała do izby.

Przy stole, prócz „Nietoperza", siedziało dwóch mężczyzn. Twarz jednego z nich wydała się jej dziwnie znajoma. Gdzie go widziała?...

Zsunęła się z płotu i weszła ponownie do sieni.

. . . .

— Oj, znowu pan zły!

— Pleciesz, Kasia! A jak i zły, to co? Niewolno mi? — ofuknął mężczyzna szorstko.

Spojrzała na niego ze strachem. Od paru dni, odkąd przebywał tutaj, i ona, bywał zamyślony, a często i gniewny. Ale tamten opryskliwym i nachmurzonym jeszcze go dotąd nie widziała! Jej uśmiech i pieszczota rozpraszały dotychczas zawsze czy to smutek, czy zmartwienie, a nawet gniew. A teraz? Sam ochłódł w pieszczotach, a i od niej ich nie wymagał, raczej nawet unikał. Co mu się stało? Inną znalazł? Lepszą? Krzepciejszą od niej w miłowaniu? To w takim razie poco do niej przyjechał?

Gospodyni nic zrozumieć nie mogła.

Mężczyznę tymczasem jakby coś gnębiło i gniewało zarazem. To, bywało, wybiegnie na podwórze i jak nie krzyknie:

— Konie!

to aż stary Drabadze, co do chimer pana przywykł od dawna, pod ziemię radby się schować.

A kiedy wraca za dwie lub nawet trzy godziny, to koń co samym owsem pasiony, płatami piany okryty cały.

To znów, bywało, na kalendarz spoziera, ale jakby nic nie widział:

— Kasia, a daleko jeszcze do drugiego nowiu?

— Cztery tygodnie blisko, toż to dopiero dwa dni po nowiu! Ale co tam now, ogórków wam, panie, narządziłam do smaku!

— Idź do djabła z twemi ogórkami!

I chodzi, zły i nadąsany, że przystąpić do niego trudno.

— Co mu jest? — zwróciła się któregoś ranka gospodyni do starego Drabadze. — A to taki zły, że wytrzymać trudno! Znacie go dawno, to może wiecie? pytała podsuwając ulubione przysmaki na śniadanie, aby sobie w ten sposób przychylność starego sługi zaskarbić.

— Oj, durna wy, prosto powiedzieć, durna! Co mu jest? Nic!

— Powiedzcie, proszę was! Tak mi dziwno, bo nigdy taki jeszcze nie był!

— I nieraz! — zaśmiał się Drabadze. — Ale mi was żal, bo się zasmucicie, jak powiem. Żeby wy nie była durna, toby powiedzieć można! — droczył się w dalszym ciągu.

— Wszystko jedno, powiedzcie! Już ciężko żyć tak, jak teraz!

— No to i powiem, ale pamiętajcie: samiście chcieli.

— Co? co?

— Dziewki mu się jakowejś nowej chce, ot co jest!

Gospodyni jęknęła głucho i głowę rękami się objęła.

— Nie powiadajcie!

— Ha! ha! ha! — rechotał stary.

. . . .

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.